

Powiatowa

Nr 6 (51)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL

**W NUMERZE:**

- 1000-LECIE GRODU
- HISTORIA KS ORZEŁ
- UNIJNA SONDA
- O RADOŚĆ DZIECKA

- PSZCZEWSKA XX-TKA
- TRZCIELSKIE WYDARZENIA
- SPORT, KRZYŻÓWKA



ZŁOTA LOKATA

Promocyjna lokata 3 miesięczna o **stałym** atrakcyjnym oprocentowaniu. To gwarantowany, **duży zysk** niezależny od stóp procentowych.

4,5% przy minimalnej kwocie lokaty **12 tys.zł.**

5,2% przy lokatach powyżej **40 tys.zł.**

Promocją objęte są lokaty zakładane od 1 maja 2003 r.

Zapraszamy do naszych placówek...

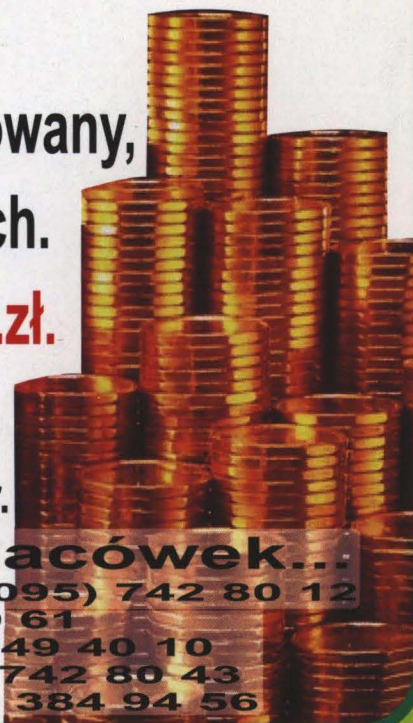
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 tel: (095) 742 80 12

o/Bledzew ul. Rynek 4 tel: (095) 742 80 61

o/Przytoczna ul. Główna 44 tel: (095) 749 40 10

o/Trzciel ul. A. Czerwonej 38 tel: (095) 742 80 43

o/Zbąszynek ul. Topolowa 24 tel: (068) 384 94 56



ARQUATI
MARKIZY



P.P.H.U. "MIRAGE"
Jerzy Sienkiewicz
ul. Sobieskiego 60 tel./fax (0-95) 7172-844
66-440 Skwierzyna

*Włoska Elegancja
i Jakość w Polsce*

**ORMEB
MEBLE**

Wiesław Orlik



Transport **GRATIS** (do 30km),
sprzedaż ratalna

66-350 Bledzew, Popowo 15
tel. 0-95 743 50 20

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55

MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE

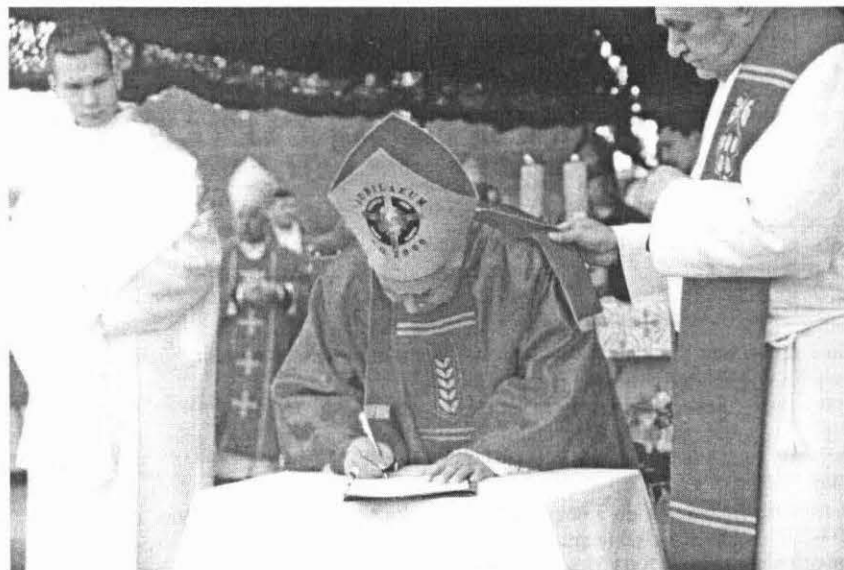
103MHz



Radio Zachód
dobra fala

O 1000-leciu

14 i 15 czerwca odbędą się uroczystości związane z obchodami 1000-lecia męczeńskiej śmierci Pięciu Braci Męczenników Polski i 1000-lecia Grodu Międzyrzecz.



Może trochę historii. Najwcześniejsze poświadczone przez źródła pisane wzmianki dotyczą klasztoru eremickiego i zamieszkujących go mnichów, którzy sprowadzeni do Polski zostali przez Bolesława Chrobrego. Ich pustelniczy klasztor został napadnięty, ograbiony a mnisi - Benedykt, Jan, Mateusz i Izaak oraz ich sługa i kucharz Krystyn zamordowani w nocy z 10 na 11 listopada 1003 roku. Wkrótce potem papież Jan XVIII kazał zaliczyć ich „w poczet świętych męczenników i cześć im oddawać”. Po uprowadzeniu relikwii przez księcia czeskiego Brzetysława, to właśnie w Czechach rozwijał się ich kult, który „powrócił” na ziemię polską, za panowania Kazimierza Wielkiego, niestety nie do Międzyrzecza. Dopiero po II wojnie światowej trafiły one do Międzyrzecza i przechowywane były w kościele p. w. św. Jana Chrzciciela. W dniu 12 listopada 2000 roku odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni - Sanktuarium ku czci Pięciu Braci Męczenników Polski (zdjęcia). Wspomniany wyżej klasztor znajdował się w pobliżu grodu, którym był, jak przyjmuje wielu historyków, Międzyrzecz. Spełniał on wówczas funkcje ochrony szlaku wiodącego z Poznania na zachód oraz ochronę przeprawy przez Obrę i Paklicę. Znajdował się on w widłach obu rzek, gdzie do dnia dzisiejszego zachowane zostały ruiny późniejszego, z czasów Kazimierza Wielkiego, zamku.

Na uroczystości do międzyrzeckiego grodu zawitają w tydzień po ogólnopolskim referendum akcesyjnym znakomici goście - świeccy i duchowni. Relacje z tych uroczystości będą pokazywane zarówno w kraju jak i za granicą. Okazję do zaprezentowania się będzie miało również międzyrzeckie Bractwo Rycerskie, które zaprasza na organizowany przez siebie turniej na zamek (8 czerwca). Międzyrzecz w tych dniach powinien być wspaniale przystrojony, jak na gród o tysiącletniej historii przystało. Udekorujmy więc nasze miasto, niech nie tylko domy na głównych ulicach będą przystrojone, ale niech cały gród będzie kolorowy.

Wiesław Włodarski



Moim zdaniem

„Historia jest nauczycielką życia” głosi prawda odwieczna. Nie dziw, że moje pokolenie, epoki wyjątkowo burzliwej, niepokoi niedostatek wiedzy rodaków później urodzonych. Nie będę przytaczał dowodów żenującej ignorancji odnośnie dziejów minionych, ale chcę wskazać jej przyczyny. Leżą one w zaszłościach, w błędach nas, ludzi starszych, którzy karmiliśmy potomków propagandowymi agitkami, ideologicznymi przekłamaniami, co zresztą trwa nadal. Efekt? Zwichrzenie wyobraźni wielu młodych, co najlepiej oddają sondaże, a więc badania prowadzone na znaczącej liczbie osób.

Przerażenie ogarnia nas, ofiary totalitaryzmów, gdy czytamy, że wśród osób cieszących się „sympatią” znajduje się jedna z najbardziej ponurych postaci polskiej historii. Natomiast „antypatię” wzbudzają ci, którzy przyczynili się w głównej mierze do odzyskania przez Polskę wartości najwyższych - wolności i demokracji. Rzecz dotyczy też całego świata. Największym „złem” jest...fasyzm. Nie nazizm (nikt go nawet nie wymienia) i nie komunizm (acz ten zbrodniczy system znalazł się w niechlubnej czołówce). Dlaczego? Bo Hitlerze, Stalinie i Leninie), jak Pol Pot, Himmler, Dzierżyński, Ceausescu. Czy to wina młodych? Nigdy! Do dzisiaj wychowankowie głupawego „Krótkiego Kursu” za największą obelgę przyjmują słowo „faszysta”. Łagodnie ocenia się wiele wydarzeń zgoła potwornych - i wielu ludzi o haniebnym życiorysie, wedle zadekretowanej propagandowo i powierzchownie doktryny. Niesie się przez ten kraj głośno i natarczywe: „Balcerowicz musi odejść” (na co i ja przystaję), ale jakoś nie słychać kategorycznego żądania, wedle którego X,Y,Z - nigdy nie powinni przyjść! Wszystkie te tragiczne pomyłki stąd, że w III RP zbyt wiele prawd historycznych zostawiono za drzwiami, na wygonie. Więc i natarczywe wołanie zatroskanych o konieczność naprawy psutej metodycznie państwa, o walkę z korupcją, rozwarstwieniem materialnym na miarę republik bananowych, nawet o IV Rzeczpospolitą.

Mam świadomość niezbędności zmian - i to rychłych, ale nie metodą jakobinów czy bolszewików. Trzeba zacząć od przywrócenia dostępu do historii, czyli do prawdy. Doświadczony naród polski jest wystarczająco inteligentny, by te dobra spożytkować. Przykładem - praca Komisji Nadzwyczajnej Sejmu RP w tzw. „Sprawie Rywina”. Zaczątek demokracji pogłębionej. Jeszcze niedoskonały, obciążony zaszłością, w tym polityczną polaryzacją - stanowi niewątpliwą przełom w dotychczasowej praktyce „państwa prawa”...rządzących. Obojętnie jakiej opcji. Bez względu na protokół końcowy Komisji, jestem przekonany, że nawet trzy protokoły (większości koalicyjnej, opozycyjnej i wspólnej) - po pracach tej Komisji obudzimy się w innej Polsce; w której demokrację pozorowaną zastąpi ta codzienna, a propagandę wyprze historia, której de facto brakuje od 64 lat. A szkoda! My, mieszkańcy Międzyrzecza właśnie doznajemy karykaturalnych skutków tego braku.

Miasto i powiat sposobi się do milenijnego jubileuszu śmierci najbardziej znanych Międzyrzeczan w świecie - Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich. Na pewno? W „Tygodniku Powszechnym”, piśmie onegdaj bardzo interesującym - redaktor S. Zasada zapodał, że Międzyrzecz wydziera świętych miejscowości Kazimierz Biskupi - i vice versa. Oto do czego prowadzi niewiedza historyczna, która ustąpiła miejsca...nieprzystojnej sensacji w piśmie, drukującym kiedyś K. Wojtyłę, J. Tischnera i Kisiela! Zaatakowani odpowiedzmy historią. Chociaż Gall Anonim i W. Kadłubek dziwnie milczą o sprawie przed tysiącem lat głośniejszej, Jan Długosz już przypomina „męczeńską śmierć Pięciu Benedyktynów, w części przybyłych z Italii, w mieście nad Obrą”.

Wybitny, acz nam nieżyjący kronikarz niemiecki Thietmar zanotował, że cesarz idący na Poznań w roku 1005 „zatrzymał się w opuszczonym od 2 lat (mnisi zginęli w 1003r.) opactwie u zlewisk Obry i Paklicy”. Tymczasem święci spoczywali w Kazimierzu Biskupim, skąd ich relikwie (część) otrzymał biskup gorzowski. Mieszkańcy tej wioski wówczas pierwszy raz posłyszeli o Międzyrzeczu. Bo o braciach Międzyrzeczkich mówił z wyrazami czci ojciec święty w Gorzowie. „Czy papież się pomylił?” - pyta S. Zasada. Odpowiem pytaniem: który papież? Czy Jan Paweł II, czy Paweł VI (G.B. Montini)? Tenże bowiem w latach 70-tych, po zakończeniu Soboru, pozdrowił na audyencji generalnej ówczesnego proboszcza

Międzyrzecza słowami: „Moi rodacy Jan i Benedykt nieśli do Międzyrzecza światło wiary i nauk ziemskich, płacąc za to męczeńską śmiercią”. Pytanie z artykułu w „T.P.” - kogóż mieli nawracać na krańcach państwa Chrobrego owi mnisi? Odpowiadam: pogan! Choćby tych, którzy ich zabili, a w 28 lat później wznieśli bunt, wyrznięli wielu księży i chrześcijan, aż po Poznań i Gniezno. Wykorzystał to czeski Brzetysław, który najechał płonąca Polskę, wywiozł z Poznania łupy, m.in. ówczesne, średniowieczne skarby - relikwie św. Wojciecha i Świętych Braci Międzyrzeczkich. Odzyskał je dopiero pół tysiąca lat później biskup poznański Lubraniecki i złożył w kościele w Kazimierzu. Dlaczego w tym grodzie? Czy dlatego, że był Kujawiakiem, czy dlatego, że wieś leżała 200 km. dalej od granicy Niemiec, w których zwyciężył katolik M. Luter? Tego nie wiemy. Wiemy, że w 1005r. Henryk II zaniechał nawet oblężenia Poznania, gdy zdziesiątkowana walką podjazdową jego armia napotkała świetną rezerwę strategiczną Bolesława Wielkiego, przed którą Niemcy spieszenie uciekli. Chyba na zachód? A Kazimierz Biskupi leży w połowie drogi między Poznaniem i ...Warszawą, pod Koninem. Znakomity „Żywot św. Brunona z Kwerfurtu” przynosi wspomnianą informację (bliska mi osoba pisała pracę doktorską z rzeczonej kroniki) - iż w drodze DO POZNANIA cesarz nocował w opactwie zamordowanych braci. Pod Koninem?

G. Labuda, historyk - bardzo luźno przypomniał jeszcze wieś Kaźmierz k/Szamotuł. Studenci żartowali, że profesor jeździł na wypoczynek tamże, jak i nad pobliskie jezioro Bityńskie, lubił te kąty.

To anegdota, a historia? Kaźmierz nie leży nad Obrą i Paklicą, lecz nad Samą, przeto Święci Bracia są naprawdę Międzyrzeccy. Ceniemy ich kult w Kazimierzu Biskupim, Rawennie, Cluny we Francji, ale kult, to nie jest towar na kronikarskie przetargi, czy temat na sensacyjne enuncjacje prasowe.

A do historii należy podchodzić metodologicznie i z pokorą należną faktom. Tak właśnie czynią władze miasta i powiatu - te świeckie, jak i te duchowne.

Aleksander Zielonka

Ogłoszenie

Na podstawie art. 5c pkt. 2, art.36a ust.3,5,6 ustawy z dnia 7 września 1999 r. o systemie oświaty (Dz. U. Nr 67 poz. 329 z późn. zm.) oraz rozporządzenia MEN z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. Nr 14 poz. 126, Dz. U. Nr 70, poz. 823 z 2000 r.)

Burmistrz Miasta i Gminy Trzciel

Ogłasza Konkurs dla wyłonienia kandydatów na stanowiska dyrektorów niżej wymienionych szkół i przedszkoli:

1. Szkoły Podstawowej w Lutolu Suchym
2. Przedszkola w Trzciel
3. Przedszkola w Brójcach

1. Zgłoszenie do Konkursu wraz z dokumentami wymienionymi niżej należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy w Trzciel w terminie do 14 lipca 2003 r. w zamkniętej kopercie opatrzonej dopiskiem „Konkurs” i adresem zwrotnym.

2. Dokumentacja powinna zawierać:

- a) pisemne zgłoszenie do konkursu
- b) opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
- c) uwierzytelnione dokumenty potwierdzające:
 - wykształcenie
 - przygotowanie pedagogiczne
 - ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą bądź kurs nadający kwalifikacje
 - aktualną ocenę pracy w przedszkolu lub w szkole
 - staż pracy (minimum 5-letni)
- d) koncepcję pracy na stanowisku dyrektora (w odrębnej zaklejonej kopercie z dopiskiem „koncepcja pracy”)
- e) aktualne świadectwo lekarskie potwierdzające warunki zdrowotne niezbędne do pracy na w/w stanowisku.

3. Regulamin Konkursu dostępny jest dla zainteresowanych w Referacie Oświaty Urzędu Miasta i Gminy w Trzciel.

4. O terminie i miejscu przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie przez Burmistrza Miasta i Gminy Trzciel.

Burmistrz Miasta i Gminy Trzciel

Jarosław Kaczmarek

PROGRAM OBCHODÓW 1000 - LECIA GRODU MIĘDZYRZECZ I MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI PIĘCIU BRACI MIĘDZYRZECKICH



milenijnych: Bad Freienwalde, Haren (Ems), Vlagtwedde, Andresy, dzielnicy Berlina Charlottenburg - Wilmersdorf.

14.VI.2003

Gościkowo-Paradyż:

- Posiedzenie Episkopatu Polski w Wyższym Seminarium Duchownym, (wg programu Episkopatu)

- Wykonanie "Kantaty Milenijnej Międzyrzecz 2003"

z towarzyszeniem chóru, (ok. 18.00)

- Wykład historyczny profesora z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Międzyrzecz:

Czuwania modlitwne w kościołach Międzyrzeczkich:

- godz. 18.00 - kościół p.w. Św. Pierwszych Męczenników Polski

- godz. 18.30 - kościół p.w. Św. Jana Chrzciciela

- godz. 19.00 - kościół p.w. Św. Wojciecha

Blok imprez kulturalno-sportowych:

- godz. 14.00 - Stadion - międzypaństwowy mecz piłki nożnej Bad Freienwalde (Niemcy) v Międzyrzecz (Polska)

- godz. 16.00 - Ogólnopolski Bieg Międzyrzeczka X - „Szlakiem Pięciu Braci Międzyrzeczkich”,

- godz. 17.00 - przemarsz ulicami miasta Korowodu Historycznego 1000-lecia Grodu Międzyrzecz (ul. 30-Stycznia, Rynek, ul. Młyńska, Międzyrzeczki zamek)

- godz. 18.00 - Hala Widowiskowa - spotkanie międzypaństwowe - mecz piłki siatkowej: Bad Freienwalde (Niemcy) v Orzeł Międzyrzecz (Polska)

- godz. 18.00 - Zamek - Koncert, prezentacje artystyczne, występy dzieci i młodzieży:

- zespół „Rytmix”

- zespół „Trans”

- Klub Tańca Towarzyskiego

- studio piosenki

- Szkoła Muzyczna

- godz. 19.00 - koncert cygańskiego Zespołu TERNO

- godz. 20.00 - koncert zespołu GANG OLSENA

- godz. 21.00 - plac koło Tequili - dyskoteka

- godz. 21.30 - zamek - walki i obyczaje średniowieczne w wykonaniu Bractwa Rycerskiego Chorągwi Pogranicza z Międzyrzeczka

- godz. 22.40 - pokaz sztucznych ogni

15.VI.2003

Międzyrzecz:

Część liturgiczna:

(plac przed Halą Widowiskowo-Sportową)

- godz. 9.00 - rozpoczęcie czuwania modlitwennego przy ołtarzu polowym

- godz. 10.20 - wykonanie Kantaty Milenijnej

- godz. 10.45 - uroczyste wprowadzenie relikwii

- godz. 11.00 - Msza Św. koncelebrowana przez kard. Franciszka Macharskiego i kard. Józefa Glempa

- godz. 13.00 - odprowadzenie relikwii do kościoła p.w. Pierwszych Męczenników Polski

Blok imprez kulturalno-sportowych:

- godz. 17.00 - Koncert Orkiestry Salonowej Johanna Straussa

- z udziałem zespołu Antiquo More i Przemysława Podębskiego

- godz. 19.00 - koncert galowy ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA ŚLĄSK

WYSTAWY:

11-30.VI.2003 - Sala wystaw MOK - Wystawa prac plastycznych Hieronima Kozłowskiego p.t. „Międzyrzecz na przestrzeni dziejów”.

01-30.VI.2003 - Muzeum - wystawa p.t. „Pięciu Braci Międzyrzeczkich”

07.VI-31.VII.2003 - Pracownia Artystyczna „Kotłownia”, - Wystawa malarstwa Bettiny Hünicke z Poczdamu

Organizatorzy:

- Kuria Diecezjalna w Zielonej Górze

- Gmina Międzyrzecz

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

Imprezy poprzedzające GŁÓWNE OBCHODY MILENIJNE:

30 maja (piątek)

Stadion w Międzyrzeczu

- godz. 15.30 - festyn dziecięcy organizowany przez CARITAS i Firmę „Instalko” Międzyrzecz

31 maja (sobota)

Stadion w Międzyrzeczu

- godz. 10.00 - festyn dziecięcy organizowany przez CARITAS i Firmę „Instalko” Międzyrzecz

Hala Widowiskowo-Sportowa

- godz. 11.00 - uroczyste przekazanie inwestorowi decyzji pozwolenia na budowę oraz terenu pod budowę obwodnicy miasta Międzyrzecz

07 czerwca (sobota)

Pniewo

- godz. 14.00 - Turniej Sołecki

Międzyrzecz

- godz. 10.00 - korty tenisowe przy stadionie - Turniej Tenisowy - Międzyrzecz`2003

08.VI.2003

Św. Wojciech

- godz. 12.00 - Msza Św. i poświęcenie pamiątkowej tablicy

- godz. 13.00 - pokazy rycerskie w wykonaniu Bractwa Rycerskiego Chorągwi Pogranicza z Międzyrzeczka

Międzyrzecz

- godz. 10.00 - korty tenisowe przy stadionie - Turniej Tenisowy - Międzyrzecz`2003

11.VI.2003

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury - sala wystaw

- wystawa prac plastycznych Hieronima Kozłowskiego p.t. „Międzyrzecz na przestrzeni dziejów”.

12.VI.2003

Biblioteka

- otwarcie wystawy pokonkursowej p.t. „Ekslibris w Międzyrzeczu”

GŁÓWNE OBCHODY MILENIJNE:

13.VI.2003

Szpital w Międzyrzeczu

- godz. 13.00 - uroczyste nadanie szpitalowi powiatowemu SP ZOZ imienia Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich

Ratusz

- godz. 20.00 - Spotkanie władz wojewódzkich i powiatowych, radnych, gości z miast partnerskich zaproszonych do uczestnictwa w obchodach

Historia Orła

Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Mieczysław Mikula z miechowskim Klubem Sportowym ORZEŁ związany jest od 1946r. W latach 1946 - 1952 był zawodnikiem, a od 1952 do 1971r. trenerem sekcji piłki nożnej. W roku 1952 był też zawodnikiem II-ligowej drużyny ZASTAL Zielona Góra. Za swoją pracę trenerską otrzymał wiele medali PZPN, najwyższe odznaczenia sportowe, dyplomy, proporzyczki i listy gratulacyjne. Trudno policzyć tę imponującą kolekcję. Jest też Laureatem Plebiscytu Trenera Gorzowskiego, Honorowym Piłkarzem i Honorowym Trenerem - tytuły te otrzymał z okazji 50-lecia piłkarstwa 1945 - 1995.

Jak Pan trafił do Miechowa?

- Jestem rodowitym Lwowiakiem. W lipcu 1944r. zostałem żołnierzem II Armii Wojska Polskiego i przeszedłem cały szlak bojowy. Brałem udział w forsowaniu Nysy, w bitwach pod Rottenburgiem, Bautzen, Drezniem i w Pradze. Do Miechowa przyjechali ze Lwowa rodzice i ja tu dotarłem po zdemobilizowaniu w maju 1946 roku.

Jakie były początki i sukcesy ORŁA?

- Klub powstał w 1945r. Założycielami byli **Kazimierz Rudnicki** (ojciec naszego redakcyjnego kolegi przyp. red.) i **Bogdan Banaszekiewicz** i w tym samym roku rozegrano trzy spotkania towarzyskie z Syreną Zbąszynek, Skwierzyną i miejscową jednostką. W 1946r. zdobyli mistrzostwo grupy w C klasie i awansowali w 1947r. do B klasy. W skład zespołu wchodził: Eugeniusz Budniak, Rogajło, Józef Stupiński, Tadeusz Stupiński, Józef Żorak, Mirosław Omylski, Jerzy Felkel, Mieczysław Bednarski, Mieczysław Mikula, Władysław Aleksandrowicz, Starzak, Henryk Jaworski, Zygmunt Norek - większość z Kresów Wschodnich. Już w 1948r. KS Orzeł awansował do najwyższej klasy wojewódzkiej A. Do drużyny dołączyli: Tadeusz Czabak, Witold Zatoński, Czesław Wiśniewski, Zbigniew Kielecki, Bronisław Stupiński, Bolesław Świder, Teodor Klupś, Tomysek, Ryszard Piątkowski, Brzostowski, Janusz Kluj, Tadeusz Zakaszewski, Zbigniew Grumowicz, Andrzejewski, Szewczyk. Wśród wyróżniających się juniorów ORŁA byli Zenon Laskowik i Waldemar Stachurski, którzy wielokrotnie występowali w reprezentacji województwa. W klubie było tak wielu zawodników, że nie sposób wymienić wszystkich, za co z góry przepraszam. Jan Pomesny też był juniorem ORŁA, potem przeniósł się do lekkoatletyki, a obecnie jest trenerem tenisa ziemnego. Od początku założenia Klubu ORZEŁ zawsze istniała współpraca z jednostką wojskową (ówczesnym 17 pułkiem). W zarządzie Klubu pracowali: ppłk Piątek, ppłk Gryguś, mjr Z. Matczuk, kpt Pasterski, w późniejszym czasie mjr Zygmunt Rzeźnicki, mjr Andrzej Mikula (mój syn), mjr Marek Girek, i st. sierż. Zbigniew Mazurek, a teraz płk dypl. Kazimierz Jaklewicz.

W roku 1950 powstał Zielonogórski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, w którym ORZEŁ rozgrywa mecze w najwyższej klasie. Największe sukcesy przypadły na lata 1964 - 1967, kiedy to piłkarze zdobyli mistrzostwo województwa i walczyli o wejście do II ligi (1966). Zajmowaliśmy początkowo w grupie I m, ale w końcu pokonały nas drużyny bogatsze: STAR Starachowice, WARMIA Olsztyn i OKECIE Warszawa. Skład zespołu: Józef Socha, Zygmunt Bratkowski, Henryk Przybyła, Janusz Zygmunt, Zygmunt Sarbak, Paweł Kąsek, Leonard Małkiewicz, Janusz Romanowski, Włodzimierz Małkiewicz, Stanisław Małczewski, Tadeusz Docz, Kazimierz Reluga, Eugeniusz Klusek, Ryszard Anioł, Jerzy Kaszubski, Baszyński, Andrzej Szewczyk.

W 1968r. ORZEŁ zdobył Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim, a na centralnym pokonał ligowca GÓRNIKA Wałbrzych 2:1. ORZEŁ wystąpił wtedy w składzie: Socha, Zygmunt, Bratkowski, Szewczyk, Baszyński, Klusek, Krupa, Małczewski, Reluga, oraz po przerwie Sarbak. Ze składu odeszli podstawowi zawodnicy - R. Kąsek (OW Rybnik - I liga) oraz T. Docz (Polonia Nowa Sól). ORZEŁ został wyeliminowany z Pucharu Polski na szczeblu centralnym przez I-ligowy ŚLĄSK Wrocław, w którym grali Jan Tomaszewski (bramka) Ćmikiewicz i Żmuda. Na tym spotkaniu było 3 tysiące widzów. Skład Orła: Socha, Zygmunt, Bratkowski, Baszyński, Krupa, L. Małkiewicz, Anioł, Borenstein, Romanowski, Małczewski, Klusek, Reluga, Sarbak. Już w następnym roku Orzeł rozgrywał mecze w klasie III ligi (Grupa Śląska) i zajął miejsce, które gwarantowało mu grę w tej klasie. Niestety, do innych klubów ligowych odeszli: Socha, Bratkowski, Leonard Małkiewicz oraz jego brat Włodzimierz.

Czy ORZEŁ to zawodowcy, czy fanatycy sportu?

- To byli przede wszystkim amatorzy kochający piłkę, ale wychowankowie tych drużyn z lat 1964-68, którzy opuścili szeregi ORŁA, trafili do wyższej klasy klubów i tam już zostali zawodowcami. Kierownikiem sekcji piłki nożnej był nieżyjący już doktor Adam Szantruczek, który dbał też o zdrowie zawodników, a przejął sportową pałeczkę po ojcu Hieronimie, lekarzu, dyrektorsze szpitala. Długoletnimi prezesami byli: Henryk Dobrowolski, Zygmunt Podlucky oraz p. Szuń, za którego kadencji ORZEŁ odnosił największe sukcesy. Sekretarzem klubu był wiele lat Zygmunt Piątkowski. W późniejszym okresie Jerzy Rudnicki zatrudniony był jako instruktor, a Władysław Pasewicz prowadził drugi zespół. Działaczami Klubu byli: Mieczysław Szypszak, Leon Stryjski i Zygmunt Wesołowski.

Zasłużył się Pan jako trener. Jak się pracuje na sukces zespołu?

- Najpierw trzeba zdobyć ten zawód, ciągle się szkolić, pracować nad swoją formą i uczyć młodzież abecadła piłkarskiego. A praca - to najpierw selekcja młodzieży, a potem trening, trening, trening.

Kto z tej pierwszej drużyny 1946 roku jest jeszcze w Międzyrzeczu?

- Jestem już jedynym żyjącym zawodnikiem z tej historycznej drużyny.

Moi koledzy grają już w zaświatach i myślę, że znowu wygrywają. Najpierw był Pan zawodnikiem, potem trenerem i jednocześnie dyrektorem Spółdzielni Transportu Wiejskiego. Jak Pan to wszystko godził?

- Za treningi otrzymywałem skromne pieniądze. Musiałem jeździć z

Fot. 4



Fot. 5



drużyną na mecze po całej Polsce i to była jedna z przyczyn, dla której musiałem zrezygnować z roli trenera, bo trudno było te dwie funkcje pogodzić. Trenerskie zajęcia prowadziłem codziennie po g. 16⁰⁰, służbowe do 15⁰⁰. Trenowałem wszystkie zespoły I, II, juniorów i trampkarzy. Byłem też przewodniczącym Rady Trenerów Województwa.

Co się stało z ORŁEM - chlubą naszego miasta?

Obecnie ORZEŁ przeżywa kryzys finansowy. Nigdy zresztą nie miał bogatej bazy, jak np. STILON i ciągle zawodnicy odchodzili do lepszych klubów. W 2003r. już dwóch najlepszych odeszło do POLONII Słubice i tak jest co roku. Niezbyt łaskawym okiem patrzą też na piłkarzy ojcowie miasta, którzy chyba bardziej wolą siatkówkę.

Czy spotyka Pan swoich dawnych kolegów klubowych?

- Tak, spotykamy się bardzo często. Ostatnio bawiliśmy się na takim spotkaniu koleżeńskim, które sfinansował Paweł Kąsek - niegdyś grający w I lidze.

Świetnie Pan wygląda. Może zdradzi nam Pan receptę na młodzińszą sylwetkę?

- Codziennie gimnastykuję się, jeżdżę rowerem do lasu, trzymam wagę, prowadzę bardzo zdrowy tryb życia.

Czego Pan życzy młodzieży piłkarskiej?

- Dobrych warunków treningowych i zdobycia laurów najwyższej klasy piłkarskiej. Życzę im, żeby w sporcie odnaleźli sens życia i żeby zawsze grali bez czerwonych kartek przy pełnych trybunach sportowych kibiców.

Dziękuję za rozmowę

Izabela Stopyra

Clive Harris w Międzyrzeczu

Spotkanie z uzdrowicielem odbędzie się 18 czerwca 2003r. Dla osób nie posiadających bezpłatnych biletów, będą one dodatkowo wydawane 9 czerwca (poniedziałek) o godz. 9⁰⁰ w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury - Kino ul. Konstytucji 3 Maja 30.

Fundacja Clive'a Harrisa

Na zdjęciach:

1 i 2. Drużyna ORŁA z lat 1948-1950

3. Najlepszy zespół z lat 1964-1968

4. Rada trenerów

5. Spotkanie koleżeńskie

Unijna sonda



Robert, lat 17, uczeń szkoły średniej, Międzyrzecz

Po wejściu do Unii chciałbym móc z łatwością rozpocząć studia na uczelniach europejskich. Tak, żeby było to tak proste jak możliwość studiowania w Polsce.

Ewa, lat 41, bezrobotna, Międzyrzecz

Życzyłabym sobie i innym ludziom, aby skończyły się problemy ze znalezieniem pracy.

Piotr, lat 21, student

Chciałbym nie martwić się o swój los po skończeniu studiów, mieć gwarancję zdobycia pracy i doświadczenia.

Maria, lat 45, pracownik biura, Międzyrzecz

Nie ukrywam, że boję się podniesienia cen towarów, ale mam też nadzieję, że nasze zarobki wzrosną i nie będziemy w UE „biednymi krewnymi”.

Robert, lat 37, prywatny przedsiębiorca

Tego, że do naszego kraju, a co za tym idzie i miasta, będzie przyjeżdżało coraz więcej turystów i zagranicznych gości, na czym my skorzystamy finansowo.

Andrzej, lat 65, emeryt, Międzyrzecz

Ja już chyba nie doczekam takiej szybkiej poprawy, ale chciałbym, żeby moje wnuki nie musiały przeżywać tego co ja, miały zagwarantowany spokój i możliwość nauki oraz rozwijania swoich zainteresowań.

Bezrobotny technik, lat 35, Przytoczna

Sądzę, że Polacy nie powinni się bać wejścia do Unii. To dla nas bardzo duża szansa. Osobiście liczę na legalne zatrudnienie w Niemczech i łatwiejsze poruszanie się po Europie. Nareszcie po wstąpieniu do Unii będziemy traktowani na równi z obywatelami państw członkowskich.

Emeryt, lat 66, Przytoczna

Jestem emerytem i myślę, że na wejściu Polski do Unii nie stracę, ale też nie zyskam. Jednak jestem gorącym zwolennikiem wejścia Polski do Unii, bo moim wnukom na pewno będzie się tam żyło lepiej.

Studentka, lat 21, Przytoczna

Wielokrotnie odwiedzałam krewnych mieszkających w Niemczech, kraju, który należy do Unii od bardzo dawna. Żyje się im tam lepiej niż nam. Uważam, że jeśli przystąpimy do Unii to i w Polsce sytuacja może się polepszyć, jeśli tylko będziemy umieli wykorzystać oferowane nam szanse.

Maturzysta, Skwierzyna

W najbliższej przyszłości po wstąpieniu do Unii liczę na ułatwienia w poruszaniu się po Europie. A w związku z tym, że wybieram się na uniwersytet, mam nadzieję na możliwość uzyskania stypendium zagranicznego.

Roman Cichosz, lat 45, robotnik z Trzciela

Przed wszystkim chciałbym aby zwiększyły się zarobki. Dzisiaj trzeba mocno zaciskać pasa, żeby utrzymać rodzinę. Mam trójkę dzieci i myślę, że im się poprawi. Będą mogły w przyszłości znaleźć dobrze płatną pracę. Nie muszą wcale wyjeżdżać stąd, byleby warunki pracy i zarobki były podobne, jak w Unii.

Alicja Szczepaniuk, lat 25, studentka z Trzciela

Chciałabym aby w końcu były lepsze drogi w Polsce. Każda z partii politycznych obiecuje poprawę stanu dróg, jednakże żadnej z nich nie udało się tego planu zrealizować, a drogi jak były dziurawe, tak dalej straszą swoją nawierzchnią. Chciałabym również dostać pracę po skończeniu studiów, ale boję się, że będę zmuszona wyjechać za granicę. Dlatego nadal duży nacisk kładę na język i jestem przygotowana na robienie kariery w którymś z obecnych krajów Unii.

Marta Filipek, lat 37, urzędniczka z Trzciela

Oczekuję po wejściu do Unii Europejskiej poprawy warunków życia. Chciałabym, żeby było ono bardziej stabilne. Co chwilę wszystko się zmienia, nie wiadomo jak będzie za pół roku, czy będę miała pracę, czy też będę zasiłata

grono bezrobotnych w tym kraju. Mam nadzieję, że w końcu przepisy będą dla ludzi, a nie przeciwko nim, niektóre z ustaw są tak zawiłe, że potrzeba prawników, żeby je rozszyfrowali a i oni czasami nie mają tego samego zdania odnośnie jednego przepisu.

Michał Kaczorowski, lat 18, uczeń z Trzciela

Gdy się przyglądam debatom telewizyjnym na temat korzyści i strat jakie Polsce przypadną po wejściu w strukturę Wspólnoty Europejskiej, zastanawiam się, które argumenty są prawdziwe, ale przypuszczam, że zwolennicy jak i przeciwnicy mają rację po swojej stronie. Chodzi tylko o to przez jaki pryzmat należy na to patrzeć. Ja bym chciał, żeby to dotyczyło tego konkretnego człowieka. Co tak naprawdę się zmieni w jego codziennym życiu? Czy te wszystkie hasła i idee mają wpływ na jego życie, przecież ja, mój kolega i moja koleżanka oczekujemy konkretnych. Przypuśćmy, że po miesiącu naszego członkostwa w Unii moja mama mówi mi, że niestety nie jest mi w stanie dać pieniędzy na wycieczkę z kolegami, ponieważ żywność i utrzymanie domu tak podrożało, iż nie wie czy starczy, aby pokryć wszystkie niezbędne opłaty. A studia? Czy tylko najzdolniejsi mają szansę stypendiów i studiów za granicą. A co z tą większością przeciętnych młodych ludzi? Oczekuję wielkiej odpowiedzialności od ludzi, którzy rządzą naszym krajem i nie tylko tych z pierwszych stron gazet.

Roman, kierowca, lat 34

Najbardziej chciałbym poprawy naszych dróg, tego, żeby nie musiał bać się zwozić samochodem swojej rodziny.

Adam z Międzyrzecza

Czego? Oczywiście, że pieniędzy.

Bezrobotny, lat 28

Wydaje mi się, że nic się tak szybko nie zmieni.

Waldemar z Piesek

Tego, że niektórzy ludzie zaczną się wstydzić za siebie.

Daniel, lat 42, M-cz

Najbardziej zadowolony byłbym, gdybym mógł znaleźć przyzwoitą pracę

Danuta, lat 39, Św. Wojciech

Jestem ciekawa, czy skończy się w końcu stanie w urzędach? Ja nie mam czasu na takie kolejki i załatwianie spraw.

Emeryt, lat 68

Żeby służba zdrowia zaczęła normalnie pracować i żebym nie musiał czekać, aż lekarz mnie łaskawie przyjmie.

Uczeń szkoły średniej

Żeby w końcu coś się działo i nie było tutaj tak nudno.

Daniel, lat 32, Międzyrzecz

Chciałbym, żeby policja i straż mogła mieć w końcu sprzęt jak na zachodzie i nikt nie musiał czekać aż dojadą polonezem.

Barbara, pracownik biura

Boję się, że ceny wzrosną, ale jednocześnie życzę sobie, żeby poszły w górę pensje

Krystyna, prowadzi własną działalność

Że na odpowiednich miejscach będą w końcu siedzieli ludzie wykształceni i znający się na tym, co robią.

Elżbieta, lat 33, urzędnik państwowy

Żeby moje dzieci miały takie same możliwości, jak ich rówieśnicy z innych krajów

Bezrobotny, lat 29

Może prawo stanie się bardziej normalne? - Adam ze Skwierzyny
Gdyby skończyły się już problemy ze znalezieniem pracy, a człowiek dostawałby przyzwoitą pensję

Bronisław, kierowca z Międzyrzecza

Tego, że byłbym normalnie traktowany w całej Europie i jadąc obojętnie gdzie mógłbym legalnie pracować dla kogoś lub samego siebie

Sondaż przeprowadzili:

Kamilla Skiers

Dominika Konieczna

Kacper Glura

Daniel Gądek

O Unii Europejskiej w przedszkolu

Edukacja europejska jako jedna z głównych priorytetów MENiS, stała się niezwykle ważną i istotną dziedziną nauczania w szkołach i przedszkolach. Dlatego wiele zajęć i zabaw dotyczy problematyki krajów członkowskich Unii Europejskiej. Poprzez ciekawe oferty edukacyjne, pragniemy rozbudzić w dzieciach zainteresowanie tą tematyką, a także kształtować ich europejską postawę społeczną.

Grupa pięcioletków spotkała się z przedstawicielką Gminnego Biura



Informacji Europejskiej - p. **Agnieszka Piekarek**, która w sposób bardzo przystępny, na miarę możliwości odbiorczych dzieci, przedstawiła szansę Polski w zjednoczonej Europie. Po wycieczce dzieci wykonały flagi unijne, którymi udekorowały salę.

Bardzo ciekawym i atrakcyjnym zajęciem było wykonanie flag 15 państw unijnych z rozmaitych słodkich produktów: wafli, rodzynek, chrupków, migdałów, cukierków, itp. Powstałe cudowne „słodkie” flagi, mogły podziwiać dzieci z całego

przedszkola. Przy okazji prezentacji przedszkolacy dowiedzieli się kilku ciekawych informacji o członkach U.E. Ponadto każda z grup wiekowych otrzymała w formie poczęstunku po trzy „słodkie” flagi.

Dzieci są przyszłością naszego narodu, skarbem, za który my dorośli jesteśmy odpowiedzialni. Dlatego należy stworzyć im szansę wszechstronnego rozwoju i realizacji marzeń w najbliższej przyszłości, uczestniczyć w referendum akcesyjnym i zdecydowanie poprzeć dążenie Polski do Unii Europejskiej.

Gertruda Szewczuk

Pytaj o Unię Europejską w Pszczewie

3 marca 2003 roku został otwarty Gminny Punkt Informacji Europejskiej, znajdujący się w Urzędzie Gminy w Pszczewie. W którym zasięgnąć można aktualnych informacji dotyczących procesu integracji Polski z Unią Europejską oraz otrzymać broszury i foldery informacyjne związane z historią Unii Europejskiej. Akcja informacyjna prowadzona w naszej gminie ma na celu pogłębienie świadomości integracji Polski z UE wśród społeczności lokalnej, między innymi młodzieży szkolnej i rolników oraz przekazanie rzetelnych informacji dotyczących postępów procesu negocjacji.

Gmina Pszczew mająca charakter rolniczo - turystyczny ma duże szanse na uzyskanie pomocy finansowej ze strony UE. Dotychczas gmina uzyskała promesy przynajmniej środki finansowe w ramach

programu SAPARD na realizację celów ujętych w planach wieloletnich. Program ten wspiera rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich w krajach kandydujących do Unii Europejskiej, a jego nadrzędnym celem jest przyczynianie się do wdrożenia dorobku prawnego wspólnoty, ułatwienie przystosowania się sektora rolnego i obszarów wiejskich do wymogów unijnych. Pozyskiwane środki przeznaczone są na budowę drogi obwodowej oraz budowę kanalizacji sanitarnej na ulicy Międzychodzkiej i Kasztanowej w Pszczewie.

W ramach współpracy Euroregionu „Pro Europa Viadrina”, którego Gmina jest członkiem od 2001 roku, czynione są starania o pozyskanie środków finansowych w celu dofinansowania ważnych i mających stałe

miejsce w kalendarzu imprez kulturalnych i sportowych.

Podczas imprezy sportowo - kulturalnej „Pszczewska Dwudziestka - Półmaraton”, która odbyła się 4 maja, zorganizowano punkt, w którym pracownicy Gminnego Ośrodka Informacji Europejskiej starali się odpowiedzieć na pytania zainteresowanych osób oraz rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Do korzystania z GPIE zapraszamy codziennie w godzinach od 7.30 do 15.30 w Urzędzie Gminy w Pszczewie (I piętro).

Opracowali:

Agnieszka Piekarek

Andrzej Andrasz

Punkt Informacji Europejskiej w Pszczewie

Co wiedzą pierwszoklasiści o Unii Europejskiej?



Tematyką wejścia Polski do Unii Europejskiej interesuje się całe nasze społeczeństwo. 7 i 8 czerwca każdy z nas

dorosłych wyrazi swą opinię o tymże historycznym wydarzeniu.

Edukacja proeuropejska wprowadzona została do szkół jako istotne zagadnienie polityki oświatowej państwa. Już od najmłodszych klas, my nauczyciele, propagujemy wśród uczniów ważne informacje o członkach Unii Europejskiej. Tradycją naszej szkoły stały się obchody „Dnia Europejskiego”, w którym uczestniczą wszystkie klasy. Organizowane są spotkania z przedstawicielami Biura Informacji Europejskiej, które funkcjonują przy każdej gminie. Nasi uczniowie systematycznie poznają tradycje i kulturę innych narodów. Znają flagi wielu państw i symbole UE. Rozumieją potrzebę „bycia Europejczykiem” z przekazów prasowych i telewizyjnych.

Moi uczniowie, choć chodzą dopiero do klasy I, potrafią świetnie wyrazić swoją

opinię o konieczności wejścia do wspólnoty państw europejskich. Wierzą, że Polska stanie się krajem dobrze rozwijającym gospodarczo, przemysłowo i kulturowo. Pilnie uczą się języka angielskiego, bo wiedzą, że ten język znają praktycznie wszyscy Europejczycy. Wielu uczniów cieszy się z tego, że będzie mogło w przyszłości podróżować bez paszportów. Dzięki podręcznikowi „Przyjaciele z Europy” dowiedzieli się szeregu ciekawostek o państwach UE. Moi uczniowie rozumieją potrzebę dobrego przygotowania się do wejścia Polski do zjednoczonej Europy. Wiedzą, że lepszej propozycji przyszłościowej dla nas nie ma i dlatego z zapałem chłoną informacje o tym, co dzieje się w Europie.

Mirosława Banasiak
ZS Pszczew

Oda do radości



25 kwietnia tegoż roku Zespół Szkół Zawodowych WZDZ w Trzcielu zamienił się w „Małą Europę”. Powiewały flagi te najbliższe sercu, czyli polska i lubuska, ale również państw europejskich zrzeszonych w unii. Pracownie szkolne straciły swoją powagę i stały się bajecznie kolorowymi pomieszczeniami, w których wykonywano osobiwości oraz

emblematy Włoch, Wielkiej Brytanii i Francji. Rozbrzmiewała muzyka, szczególnie włoska, bo tą witano wszystkich w szkolnej bibliotece przekształconej owego dnia na kawiarnię. I to miejsce nigdy nie cieszyło się taką frekwencją jak wtedy, gdy serwowano tam włoskie potrawy przygotowane przez uczniów kl. III l z. Żółte i granatowe kolory królujące tego dnia w szkole sugerowały przyczynę tych wszystkich „nadzwyczajności”. Był to „Dzień Europejski”, apogeum programu realizowanego w kilku etapach od początku marca tego roku. A przebiegał on sprawnie ku radości i zadowoleniu młodzieży, która w atrakcyjny sposób przygotowywała się do świadomego udziału w referendum unijnym.

Przed wszystkim jednak, program zaakceptowany przez uczniów, przybliżył im samą istotę Unii Europejskiej oraz ukazał plusy i minusy uczestnictwa w jej strukturach. Powodzeniem cieszył się „piknik europejski” zorganizowany w pierwszy dzień wiosny. Rywalizacja między klasami była wspaniała, a tablice z nazwami państw unijnych nadawały jej charakter prawdziwie europejski. Piknik zakończył się typowo polskim akcentem, czyli wspólnym ogniskiem z pieczeniem kiełbasek. A później były pogadanki, dyskusje, wykłady, zbieranie literatury, opracowywanie gazetek i dekoracji. Aktywnie, jak się później okazało również skutecznie, młodzież pracowała nad programem. „Dzień Europejski” był ukoronowaniem ich starań, był zabawą i podsumowaniem wiedzy, którą zdobyli realizując program. W tym uroczystym dniu uczniów Zespołu Szkół zawodowych w Trzcielu odwiedzili dostojni goście: prezes zarządu WZDZ w Gorzowie - **Zbigniew Staszak**, przedstawiciel starostwa - **Halina Pilipczuk**, przewodniczący Rady Miejskiej w Trzcielu - **Adam Piątkowski**, przedstawiciel Kuratorium Oświaty - **Stanisław Turecki**, wiceburmistrz **Waldemar Nowaczyk**, **Damian Pilarczyk** - pracownik Gminnego Ośrodka Informacji Unijnej. Młodzież opracowała program artystyczny, w którym prezentowała państwa UE, wykazując w nim wiele pomysłowości i ciekawych efektów. Wszystkim podobał się program włoski opracowany przez klasę III l z, był dowcipny i urozmaicony, a przede wszystkim angażujący wszystkich licealistów. Artystyczne występy zakończono odśpiewaniem „Ody do radości” i hymnu Polski. Muzyką i śpiewem zajął się z sympatii do młodzieży, pan **Henryk Górny**, były nauczyciel Szkoły Podstawowej w Trzcielu. Uroczysty apel prowadzili, w imieniu Samorządu Szkolnego, **Ewa Kuryś** i **Damian Miłosz**. Ale najwięcej emocji wzbudził konkurs wiedzy o Unii Europejskiej, kibicowano zawzięcie drużynom reprezentującym poszczególne

Ku Wspólnocie Europejskiej

Esej pod takim tytułem autorstwa **Aleksandra Bentkowskiego** i **Aleksandra Zielonki** otrzymałam z miłą dedykacją od autorów, za co serdecznie dziękuję.

Jest to pięknie wdany fragment obszernej książki o zdarzeniach wcześniejszych i skutkach wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jak piszą autorzy: *O Wspólnocie Europejskiej i projektowanym w niej miejscu dla Polski można by pisać bez końca. Nie ulega*

wątpliwości, że poznanie całej książki, której fragmentem jest niniejszy esej, pozwoli lepiej odnaleźć się w gęstwinie spraw, przez którą zmierzamy ku stabilnej III Rzeczypospolitej, ale nie wszystkich przecież stać na tak rozległą lekturę (wszak wedle statystyk przeciętny Polak czyta dzisiaj...jedną książkę rocznie). Nie planowaliśmy pisać zajmującej powieści o unijnych kuluarach ani podawać zestawu przepisów obowiązujących we Wspólnocie.

Wiemy, że hodowca indyków nie znajdzie tu szczegółów, takich jakby sobie życzył. Podobnie plantator chmielu, tytoniu, nawet pszenicy. A jednak adresujemy tę pracę do każdego z nich. Wszyscy bowiem musimy pojąć ogólne mechanizmy, wymagania, instrumenty obowiązujące w strukturze, która będzie kontekstem naszych indywidualnych działań.

Myślę, że jest to pozycja bardzo ważna, bo w przystępnej formie przekonuje eurosceptyków, że trzeba być „za”, bo przyszłość zależy od nas.

Izabela Stopyra

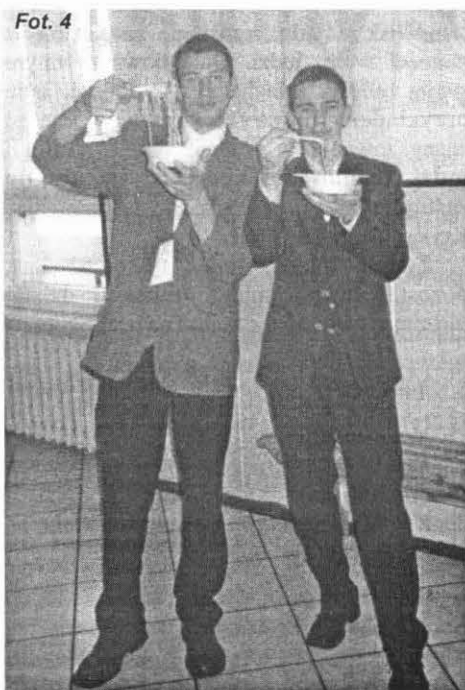
klasy. Trzeba przyznać, że młodzież prezentowała dużą wiedzę, a szczególnie wyróżnili się w tym zakresie: **Dawid**

Siewierski, Karol Miszta, Ewa Terlecka, i Sławomir Śmialek.

W ogólnej punktacji za aktywność, pomysłowość oraz realizację programu „Ja i moja szkoła w Unii Europejskiej” zwyciężyła klasa III 1 z i wygrała wycieczkę do Wrocławia. Ostatnim elementem tego programu było szkolne referendum w dniu 16 maja 2003r. Szkolna Młodzieżowa Komisja Referendalna w składzie: **Damian Miłosz, Łukasz Stachowiak, i Paweł**

Michalik oraz wspomagający ich **Justyna Chyło i Damian Pilarczyk** - sprawnie przeprowadziła wybory, które wykazały akceptację przez uczniów idei przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Oby więc była to „Oda do radości”, bo tej nam bardzo potrzeba w czasach zwątpienia, beznadziejności i rozgoryczenia.



Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Uroczysty apel w „Dniu Europejskim”
2. Komisja konkursowa podziwia wiedzę uczniów
3. Licealistki prezentują włoską potrawę
4. Wojtek Łotecki i Damian Miłosz zachwycają się spaghetti.

III Powiatowy Konkurs Ortograficzny szkół średnich Powiatu Międzyrzeckiego

W sobotę 26 kwietnia 2003r. w Zespole Szkół Ekonomicznych odbył się III Powiatowy Konkurs Ortograficzny szkół średnich Powiatu Międzyrzeckiego zorganizowany przez Panię: mgr Halinę Kossut /inicjatorka konkursu / i mgr Annę Karkucińską - Zak.

W konkursie udział wzięło sześć trzyosobowych drużyn.

Wyniki klasyfikacji:

• **Indywidualnie**

I miejsce: Beata Dżumaga z I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu.

II miejsce: Jakub Bajorek z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu.

III miejsce: Kamila Kogut z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu.

• **Drużynowo:**

I miejsce: Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu.

II miejsce: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu.

III miejsce: I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu

Konkursowi patronował starosta

międzyrzecki. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe w postaci słowników, ufundowane między innymi przez nasze Starostwo Powiatowe.

Starostwo Powiatowe
Halina Pilipczuk

Godziny pracy Powiatowego Rzecznika Konsumentów

Jak już informowaliśmy Powiatowym Rzecznikiem Konsumentów od 01 maja br jest Pani **Krystyna Karczmarek**, która przyjmuje interesantów w sali narad Rady Powiatu - parter, pokój 16, codziennie od godziny 8⁰⁰-12⁰⁰. **Zapraszamy**

H.P.

Dzień Rzemiosła Międzyrzeckiego 1 czerwiec 2003r.

Program uroczystości

godz. 10.00 - zbiórka uczestników

godz. 10.30 - 11.30 - uroczysta msza św. w intencji rzemiosła w kościele p.w św. Wojciecha

godz. 11.45 - 12.00 - przemarsz uczestników ulicami miasta

godz. 12.30 - 18.00 - festyn z okazji Dnia Rzemiosła na placu przy restauracji „Tequila” - wystąpienie okolicznościowe - wręczenie odznaczeń

- loteria fantowa

- wojskowa grochówka

- występy zespołu muzycznego

Dyrektor - **Wiesław Chamienia**
Starszy Cechu - **Jerzy Mały**

O nich nie można zapomnieć

Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Krysię Oleksyn znalazłam osobiście i trudno mnie oraz innym trzcielanom oswoić się z myślą, że już nie ma jej wśród nas. A jeszcze tak niedawno widywałam ją rankami, gdy szła do przedszkola, bo tam właśnie pracowała od roku 1982. Była skromną i pracowitą, serdeczną i koleżeńską, taką będziemy ją zawsze pamiętali. W Trzcielu mieszkała od 1967 roku, bowiem wtedy rozpoczęła w Spółdzielni Pracy „Obra” swoją działalność zawodową. Pracowała jako plecionkarz i to doskonale, miała bowiem zmysł artystyczny i wyjątkowy talent, jej wyroby wikliniarskie budziły prawdziwy zachwyt. Przez całe swoje dorosłe życie obdarowywała przyjaciół wikliniarskimi cackami, które dzisiaj są smutną pamiątką po Krysi Oleksyn. Pokochała Trzciel, jego urodę i przyrodę, a tą zachwycala się zawsze i wszędzie. W Trzcielu założyła rodzinę, którą kochała nade wszystko i której stworzyła wyjątkowy, pełen miłości dom. Krysia Oleksyn wychowała wspólnie z mężem Zdzisławem dwóch wspaniałych synów - Wiesława i Mirosława. zawsze się o nich troszczyła i kochała ich tak jak tylko matka kochać potrafi. Była osobą wielkiej dobroci i tą dawała wszystkim dzieciom, dlatego praca

w przedszkolu była jej powołaniem, najważniejszym dla niej miejscem. Pierwsza przychodziła do pracy i uśmiechnięta witała swoje koleżanki oraz przedszkolaków, zarażała wszystkich swoim optymizmem i niesamowitą energią. Nikomu nie odmawiała pomocy, była człowiekiem solidnym i taktownym. Każde przedszkolne dziecko doświadczyło jej dobroci, obcierała im zaplakaną oczkę i zakatarzone noski, podawała picie i zawiązywała buciki. I jak mówi p. dyrektor - **Genowefa Fietz** - „była zawsze na każde zawołanie dziecka”. Swojej pracy w przedszkolu nie ograniczała tylko do godzin i zakresu wynikających z angażu, była zawsze do dyspozycji dyrekcji, koleżanek i dzieci. Należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego i udzielała się w nim aktywnie ku pożytkowi pracowników. Lubiła podróże, bo one dawały jej rozrywkę związaną z podziwianiem uroków natury, z wycieczek przywoziła przyrodnicze osobliwości, które później wykorzystywała do dekoracji pomieszczeń przedszkolnych. Krysia Oleksyn posiadała wiele umiejętności, szczególnie manualnych i te przekazywała rodzinie, znajomym i przedszkolakom. Kochali ją wszyscy, bo nie można było Krysi traktować obojętnie, jej dobroć i radość życia zniewały tych, z którymi się przyjaźniła. Nie dokonała epokowych czynów, nie otrzymała orderów, nie piastowała żadnych zaszczytnych

stanowisk, a jednak zostanie na zawsze w pamięci wielu ludzi. Dała bowiem innym swoją miłość, szlachetność i dobroć, była przykładem niezwykle pracowitości i zaangażowania w trudnej pracy. „**Takich ludzi rzadko się spotyka, są nie do zastąpienia**” - powiedziała wspominając Krysię, Genowefa Fietz.

Zmarła młodo, miała tylko 52 lata, pozostawiła po sobie smutek i dzisiaj możemy tylko zapalić znicze na jej mogile.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Krysia (pierwsza z lewej) wśród swoich koleżanek z pracy
2. Krysia z ukochanymi przedszkolakami
3. Dzień Nauczyciela w przedszkolu

Do redakcji

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Zielonogórsko - Gorzowskiej zaprasza pragnących uczyć się i pogłębiać znajomość języka angielskiego i niemieckiego na wakacyjne obozy językowe organizowane przez Szkołę Języków Obcych „eMKA” w terminach od 1 lipca do 10 sierpnia.

Blisze informacje i zgłoszenia biuro KSM ul. Aliny 7, Zielona Góra tel. (068)320 7296 od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 - 16.00.

Z poważaniem
w imieniu Zarządu KSM
Małgorzata Ajszpur

**Sprzedam 6-osobową
przyczepę kampingową
(ocloną)
tel. 741-3235**

Pani Walentynie Lambrych

wyrazy głębokiego współczucia z powodu
śmierci Brata

składa dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

5 czerwca - Światowy Dzień Ochrony Środowiska Naturalnego

Walka o ochronę przyrody jest niezwykle trudna, przede wszystkim dlatego, że przeciwnikami w niej są często potężne, bogate korporacje. Okazuje się też, że głównym winowajcą dewastacji przyrody jest społeczeństwo konsumpcyjne. Wszyscy chcielibyśmy oglądać piękne krajobrazy, przyrodę w nienaruszonym stanie, a jednocześnie zapominamy, że zniszczenia, jakie się dokonują, są konsekwencją naszego trybu życia. Musimy sobie uświadomić, że każdy obywatel kraju rozwiniętego gospodarczo musi przyjąć na siebie część odpowiedzialności za zniszczone lasy i zatrute wody.

Rozsądek i rewolucja

Niektórzy obrońcy przyrody są przekonani, że sytuacja jest na tyle poważna, że niezbędne są natychmiastowe, radykalne działania, fundamentalne zmiany nastawienia społeczeństw do konsumpcji. Według nich najbardziej szkodliwe jest przekonanie, że życie musi być coraz łatwiejsze i przyjemniejsze. Aby chronić przyrodę trzeba ponieść jakieś wyrzeczenia, ale kto zrezygnowałby z samochodu, aby chronić atmosferę ziemską?

Bojownicy ruchów ekologicznych starają się uświadomić mieszkańcom bogatych krajów, jakie konsekwencje ich styl życia przynosi krajom biednym i środowisku naturalnemu. Pytają, czy jest sens jedną ręką wydawać pieniądze na wdrażanie do produkcji zbędnych towarów, a jednocześnie drugą ręką płacić za niezwykle kosztowne zabiegi przywrócenia pierwotnego stanu w zniszczonym środowisku naturalnym. Jednak te głoszone przez radykałów idee nie trafiają do przekonania dużej grupy ludzi. Większość jest bowiem przekonana, że aby przyczynić się do ochrony przyrody, wystarczy od czasu do czasu wziąć udział w jakiejś mniej lub bardziej spektakularnej akcji, w rodzaju „Sprzątania Ziemi”, bądź wpłacić jakąś kwotę na rzecz jednego z funduszy ochrony środowiska. Na szczęście stopniowo uczymy się, w jaki sposób, nie

zmieniając dramatycznie naszych przyzwyczajęń, coraz lepiej chronić środowisko naturalne.

We własnym domu

Chcąc coś zrobić dla naszej planety, należy zacząć od własnego domu. Istotne jest też, by już od najmłodszych lat rozbudzać świadomość ekologiczną. Dzieci wyrastające w środowisku, w którym zwierzęta i cała przyroda postrzegana jest jako coś cennego i wartego zachowania, również w swoim życiu dorosłym będą zwracać baczniejszą uwagę na ekologiczne konsekwencje swojego postępowania. Przecież to one w przyszłości będą podejmowały ważne dla środowiska naturalnego decyzje.

Ekoturystyka

Coraz więcej krajów zaczyna doceniać korzyści, które może dawać upowszechnienie tzw. ekoturystyki. Dzięki niej w słabo rozwiniętych gospodarczo regionach powstają nowe miejsca pracy, a kasy lokalnych samorządów zapełniają się dzięki większej ilości wpływających do nich podatków. Ludzie zaczynają dostrzegać szansę na wzbogacenie się poprzez możliwość pokazania czystego środowiska i dziewiczej przyrody. Jednak nawet taka forma turystyki może być niebezpieczna dla przyrody. Obecność tłumów ludzi, choćby nawet starających się uczynić jak najmniej szkód, nie pozostaje bez wpływu na życie zamieszkujących te rejony zwierząt i roślin.

Sukcesy i porażki

Sukces działań obrońców przyrody zależy przede wszystkim od tego, czy ekologom uda się przekonać do swoich poglądów opinię publiczną. Niektóre akcje kończą się sukcesem, wiele jednak nie przynosi spodziewanych efektów. W skali globalnej jednak nawoływania ekologów wciąż zdają się być zagłuszane przez ludzi utrzymujących, że ludzkość ma wiele innych, znacznie poważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych do rozwiązania i że to właśnie im przede wszystkim poświęcić należy maksimum uwagi. I rzeczywiście

trudno się dziwić, że wiele biednych krajów, w których ludzie często żyją w skrajnej nędzy dewastuje swoje środowisko naturalne, byle tylko móc spłacić gigantyczne długi zaciągnięte w krajach wysoko uprzemysłowionych. Władze owych krajów najpierw muszą zapewnić przyzwoity poziom życia swoim obywatelom, a dopiero potem zacząć być może troszczyć się o zamieszkujące je rośliny i zwierzęta.

Wykorzystano informacje zawarte w encyklopedycznym wydaniu „Świata Wiedzy”.

Edyta Adamus

Ścieżka zdrowia

Sezon turystyczny za pasem, a właściwie to już się zaczął. Wiele autokarów zatrzymuje się na Głębokiem na posilek lub spacer nad jeziorem. Mamy piękną, świeżo wyremontowaną ścieżkę rowerową, po której spacerują również turyści piesi. Od Międzyrzecza do ośrodka jest 5km i dobrze byłoby postawić wzdłuż parę ławeczek, a przy nich kosze na śmieci. Może odpowiedzialne służby drogowe zainteresują się tym problemem. Zadbajmy razem o estetykę drogi wjazdowej do Międzyrzecza.

Odnosząc się do apelu burmistrza zamieszczonego w KM jestem pewna, że właściciele domków i ogródków zadbają o czystość i estetykę, ale są miejsca, o które nikt nie dba np. plac między ul. Libelta a NETTO czy też ul. Poznańska (lewa strona). W tych miejscach służby miejskie powinny zadziałać.

Wiesława Chamienia

Polesia czar

Towarzystwo Miłośników i Przyjaciół Polesia zaprasza młodzież szkolną i dorosłych do udziału w I Lubuskim Konkursie pod hasłem „POLESIA CZAR”. Tematyka prac dla młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych:

1. Sławni Polacy - synowie i córki Polesia (opracowanie biograficzne).
2. Wywiad z mieszkańcem województwa lubuskiego, dawnym mieszkańcem Polesia.

W kategorii młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych i dorosłych proponowane są tematy:

1. Zabytki Polesia. (opracowanie pisemne, fotograficzne, reportaże).
2. Krajobraz Polesia. (opowiadanie, zbiór prac plastycznych - techniki dowolne).
3. Obyczaje i obrzędy na Polesiu. (opis z wykorzystaniem starych reprodukcji i innych form ekspresji plastycznej).
4. Moje wspomnienia o Polesiu. (praca powinna być wzbogacona różnymi dokumentami, fotografiami lub ilustracjami).

5. Stare pieśni i wiersze poświęcone ziemi poleskiej. (nagranie dźwiękowe, gawęda).

Dla zwycięzców i uczestników konkursu przewidziane są nagrody rzeczowe i pieniężne. Prace opatrzone godłem z dołączoną kopertą z danymi osobowymi: wiek, szkoła, adres, należy składać do 30 września 2003r. w siedzibie PSL w Gorzowie Wlkp. ul. B. Chrobrego 31. Bliższych informacji udziela Grażyna Grela tel. (095)7618153 lub 761816 Górkki Noteckie.

Walenty Kulik
tel. 717 2848

O radość dziecka



Większość rodziców stosuje metody wychowawcze według tradycji, którą wynieśli z własnego dzieciństwa i wiele działań podejmują w dobrej wierze. Nie zawsze mają świadomość, że te metody wywołują zachowania agresywne według zasady: skoro mnie tak traktowano, to dlaczego moje dziecko ma mieć inaczej? Teraźniejszość to nie czas szczęśliwości niewinnych aniołków, które beztrudno i szczęśliwie spędzają dzieciństwo.

Z początku jedyną osobą rozumiejącą i wyczuwającą potrzeby dziecka jest matka. Ojciec i pozostałe osoby z najbliższego otoczenia uczą się je rozumieć. W miarę rozwoju - otoczenie zaczyna oddziaływać na dziecko. Dorośli ciągle je poprawiają, wyręczają, przymuszają, ulepszają, zachęcają. Tak dzieje się w domu, przedszkolu, szkole, itd.

Bardzo mi się spodobało stwierdzenie mojego małego znajomego: „Proszę pana, dorośli to zachowują się tak, jakby mieli radary nastawione na to, co my dzieci źle robimy. Jakby śledzili to, co złe, a jeszcze na dodatek głośno się tym chwala”. A dzieci lubią mieć osiągnięcia, uczyć się nowych, ciekawych rzeczy (niekoniecznie szkolnych), podążania do wyżej podniesionej poprzeczki.

Kto ma okazję obserwować place zabaw i inne miejsca, gdzie przebywają dzieci, bez trudu zauważy, że nie rozbrzmiewa tam radosny, spontaniczny śmiech dzieci. Smutne to zjawisko ma swoje przyczyny wywołane przez dorosłych.

Dziecko w rodzinie - W większości naszych rodzin panuje pogoń za pieniądzem, poszukiwaniem źródeł zarobkowania, posiadania najróżniejszych przedmiotów i okazji do zabawienia się - często - alkoholowego. W tym zapędzeniu niewiele myśli się o

dzieciach. Informacje napływające z mediów są dramatycznie niepokojące. Dowiadujemy się o przemoc, molestowaniu, zaniedbaniach, morderstwach dokonanych na dzieciach. Te dzieci, którym udało się przeżyć ten koszmar doznają trwałego urazu psychicznego. Nieunikniony jest proces destrukcji tworzącej się osobowości młodego człowieka. Na dodatek pokutują w naszym kraju mity i przesady dotyczące problemów dziecięcych. Ilustrują to często cytowane niektóre przysłowia: „Dzieci i ryby głosu nie mają”, „Co wolno wojewodzie”, „Bez pasa dziecko się nie wychowa”. Jakże często w rozmowach z rodzicami na temat trudności szkolnych dziecka słyszy się „Bij pan, jeżeli zasłuży. Mnie tam ojciec lał i patrz pan co ze mnie wyrosło”. Są to niechłubne stwierdzenia tzw. „czarnej pedagogiki”, której głównym celem wychowawczym było wychowanie człowieka bezwzględnie posłusznego i karnego. Jego stan emocjonalny i zaspokojenie potrzeb psychicznych nie miało znaczenia. Ważnym elementem wychowania we współczesnej polskiej rodzinie pozostało zdyscyplinowanie i osiąganie sukcesu za wszelką cenę.

Szanse na rozwój dziecka nie zależą od stanu posiadania i statusu wykształcenia rodziców. Szansą dla dziecka jest **mądra miłość rodziców**. Jeśli dorośli jasno określą granice, to łatwiej o samokontrolę i prawidłowe zachowanie. W takim razie dorośli - nastawmy swoje radary na wyszukiwanie tego wszystkiego, co w naszych dzieciach dobre. A jeśli zdarzy się coś niewłaściwego, to wysłuchajmy dziecko do końca. Wytlumaczmy, na czym polega niewłaściwość zachowania. Wtedy i karę łatwiej znieść. Nigdy nie wolno dziecka upokarzać, ani oceniać w całości! Rozmowa i kara powinny dotyczyć tylko i wyłącznie sprawy, która dotyczy określonego zachowania. I jeszcze jedno. Zauważmy wysiłek dziecka wkładany w proces poprawy zmiany zachowania - zwłaszcza w sprawach zwyczajnych, codziennych. Sukcesy nagradzajmy aprobatą, uśmiechem, przytuleniem, poświęcajmy mu czas i uwagę. Są to nagrody, które w procesie wychowania mają większą wartość od tych materialnych. Nie szczędźmy zwrotów w rodzaju: **cieszę się, że jesteś, cieszę się, że tak się postarałeś, dostrzegam, że się rozwijasz....** Myślę, że na ekranach naszych radarów pojawią się sygnały radości i zadowolenia.

A na placach zabaw i w przedszkolach zamilkną wrzaski, zachowania agresywne, bo nie będzie powodów ku temu aby przemieszczać brak zaspokojenia potrzeb miłości, szacunku i bezpieczeństwa we własnym domu na niczemu niewinne inne dzieci.

Na pewno 1 czerwca będą zabawy, festyny i inne formy dające chwilową radość dzieciom.

Do miłego zobaczenia wśród naprawdę i na co dzień radosnych dzieci!!!

Tomasz Jasiński

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

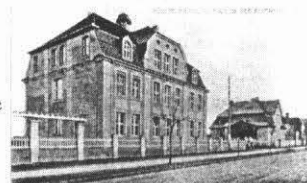
- Wielka Księża Małych Międzyrzeczan

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek zamknięte

Ponadto w czerwcu:

- 19.06.2003 r.
(czwartek - Boże Ciało) - zamknięte



Zarząd Powiatu w Międzyrzeczu
O G Ł A S Z A
drugi przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Powiatu Międzyrzeckiego, który odbędzie się w dniu 18 czerwca 2003r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu, ulica Przemysłowa 2 pok. nr 101.

1. Opis nieruchomości

Lp	Położenie nieruchomości	Nr ewidencyjny	Powierzchnia w m ²	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Godzina rozpoczęcia przetargu	Wysokość wadium w zł	Przeznaczenie nieruchomości w planie zagospodarowania przestrzennego	Nr księgi wieczystej
1.	Międzyrzecz obręb 1 ul. 30 Stycznia 67	186/1	713	Nieruchomość zabudowana budynkiem o funkcji biurowo-administracyjnej 2-kondygnacyjnym podpiwniczonym z częściowo użytkowym poddaszem, położona przy skrzyżowaniu z ulicami Staszica i Pamiątkowa.	213 400,00 (w tym : budynek 178 600,00 zł grunt : 33 800,00 koszt dokum. 1000,00 zł)	10 ⁰⁰	10 670,00	Działka oznaczona symbolem MN, MJ, U przeznaczona jest na cele mieszkalne i usługi nieuciążliwe	29626

2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium ww. wysokości do dnia **13 czerwca 2003r.** na konto Starostwa - Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz nr 83670000-210210-3600-14.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu. Uczestnikowi, który przetarg wygra wadium zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

3. Przetarg uważa się za zakończony wynikiem negatywnym jeżeli żaden uczestnik nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą w wysokości 1% tej ceny, po zaokrągleniu w górę do pełnych dziesiątek złotych.

4. Uczestnikom przetargu nie zwraca się kosztów poniesionych w związku z tym przetargiem.

5. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się w miejscu i terminie zawarcia umowy zbycia organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

6. Zbywający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn, unieważnienia przetargu lub uznania, że przetarg nie dał rezultatu.

Trzcielskie wydarzenia



W mieście i gminie, podobnie jak w ubiegłych latach, koniec kwietnia i maj obfitowały w liczne imprezy. Do tradycji już przeszły Wojewódzkie Sztafetowe Biegi Przełajowe, które tym razem odbyły się 26 kwietnia i zgromadziły rekordową liczbę sportowców, bo około 2000 biegaczy w tym dniu walczyło o miano najlepszych. Piękne tereny nad jeziorem Konin i jak zwykle prawdziwie sportowa atmosfera sprzyjały osiąganiu doskonałych wyników przez przełajowców. Nieco później zaczął się długi, majowy weekend, który niestety nie obdarzył nas doskonałą pogodą. Za to „Słoneczne promyki” dostarczyły tego, czego poskapiła natura, czyli radości i uśmiechu. Ten dziecięcy zespół oraz młodzi artyści z Pszczewa i Przytocznej bawili trzcielską publiczność podczas tzw. „Wielkiej Majówki”, którą zorganizował Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki. Atrakcji zresztą było mnóstwo i dla dzieci, i dla dorosłych. Gry i zabawy sportowe, wokalne popisy laureatów przeróżnych festiwali i przeglądów muzycznych, pozwoliły trzecielańskim mieszkańcom spędzić wolny czas. Pracownicy Domu Kultury w Trzcielu przygotowali ciekawy blok imprez artystyczno - sportowych, każdy więc mógł zrealizować swoje oczekiwania. W tym samym czasie w pomieszczeniach Domu Kultury była wystawa pod wymowną nazwą - „Zesłani na Sybir”. Sprowadzeniem eksponatów i przygotowaniem tejże wystawy zajęli się dyrektor OKSiT - **Rafał Kaszubski** i prezes trzcielskich Sybiraków - **Wanda Wodecka**. Otwarcie wystawy było bardzo uroczyste i niezmiernie wzruszające dla młodego pokolenia, które w niezwykle sposób poznało tragiczne wydarzenia związane z deportacją Polaków na Syberię i do Kazachstanu. W uroczystości otwarcia brali udział burmistrzowie Trzciela, prezes Oddziału Związku Sybiraków w Gorzowie Wlkp. **Jadwiga Ostrowska**, sybiracy, młodzież i nauczyciele. Zgromadzeni wysłuchali wspomnień zesłańca - **Kazimierza Zubla** oraz wierszy **Ignacego Surmińskiego**, zmarłego sybiraka, które odczytała jego córka - **Ludwika Kłosowska**. Uczennice Zespołu Szkół Zawodowych w

Trzcielu - **Barbara Najder** i **Ewelina Jędrzejczak** wierszami **Mariana Jonkajtysa** uzupełniły tę szczególną lekcję dotyczącą tragizmu „Zesłanych na Sybir”. Młodzież szkolna w tych wiosennych miesiącach aktywnie uczestniczyła w różnych uroczystościach. Trzecielscy gimnazjaliści z kl. III przyglądali się pracy i obradom Rady Miejskiej, byli bowiem zaproszeni na sesję absolutoryjną, która zapewne dostarczyła im wiedzy na temat roli samorządu terytorialnego. Dzień Zwycięstwa jest równocześnie świętem patrona Szkoły Podstawowej w Trzcielu, a jest nim mjr Henryk Dobrzański „Hubal”. Ceremonia obchodów święta miała bardzo uroczystą oprawę i zgromadziła wielu znakomitych gości: starostę - **Kazimierza Puchana**, burmistrza - **Jarosława Kaczmarka**, wiceburmistrza - **Waldemara Nowaczyka**, delegację z Falkenbergu i przedstawicieli Rady Rodziców. W części mniej oficjalnej uczniowie i goście podziwiali przedstawienia teatralne w wykonaniu młodych aktorów ze szkół trzcielskiej i międzyrzeckich. Dużo radości dostarczyły widzom maluchy, gdyż i one popisywały się umiejętnościami aktorskimi. Przedszkola z Trzciela i Brójec w tym zakresie mają już spore osiągnięcia i duże doświadczenia. W ten sposób zapoczątkowano ideę Dni Teatru Szkolnego, które jak się zakłada będą kontynuowane w latach następnych. Dla uczniów usportowionych był zorganizowany turniej piłki nożnej szkół podstawowych z powiatu międzyrzeckiego. I to była także udana impreza. Dużym wydarzeniem w Lutolu Suchym były obchody Dnia Ziemi, których organizacją zajęła się tamtejsza szkoła. I ona była organizatorem II edycji konkursu ekologicznego pod hasłem - „Przyroda może istnieć bez człowieka, ale człowiek nie może istnieć bez przyrody”. Uczestnikami konkursu byli uczniowie klas IV-VI, którzy w trzysobowych zespołach reprezentowali wszystkie gminne szkoły podstawowe. Nad prawidłowością odpowiedzi czuwała komisja w składzie: **Maria Harhura**, **Olgierd Chomicz** i **Waldemar Nowaczyk**. Zwyciężyła ekipa trzcielska, II miejsce zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Brójcach, a gospodarze zdobyli miejsce III. Uczniowie wykazali się ogromną wiedzą na temat zagrożeń środowiska naturalnego i jest to zasługą również nauczycieli, którzy skutecznie realizują program ekologiczny w szkołach. Konkurs miał dodatkową atrakcję, pokaz mody ekologicznej zaprezentowany przez uczniów kl. III. Zabawy, śmiechu i radości było dużo, bo pomysłowość dzieci była fantastyczna. Ten fascynujący program „Święta Ziemi” był opracowany i zrealizowany dzięki nauczycielkom lutolskiej szkoły. Panie: **Agnieszka Romańska** - Ferenc i **Małgorzata Mokna** były organizatorkami całej

ekologicznej imprezy. A poza tym zbliżają się wakacje, a więc i Dni Trzciela, które w tym roku będą 21-22 czerwca. Zapraszamy na nie wszystkich zainteresowanych władze miasta. Warto z tego skorzystać, bo będą liczne zespoły śpiewacze, moc różnych

atrakcji, a nade wszystko będzie wymienita zupa szparagowa.

Jadwiga Szylar

Uchodźcy



Już po raz dziewiąty w naszym kraju obchodzony będzie 16 czerwca Międzynarodowy Dzień Uchodźcy. Dzień ludzi, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia swych domów i krajów przez wojnę bądź prześladowania z powodu rasy, narodowości, poglądów politycznych, religii, czy też przynależności do określonej grupy społecznej i którzy nie mogą lub nie chcą powrócić. Największą grupę uchodźców na świecie tworzą Palestyńczycy, których jedna trzecia nadal mieszka w obozach zbudowanych po arabsko-izraelskiej wojnie z 1948 roku. Do niedawna drugą pod względem ilości grupę uchodźców stanowili Afgańczycy, których państwo pogrążone było w walkach oraz gdzie odmawiano kobietom prawa do nauki, pracy i opieki zdrowotnej. Powoli powracają oni do kraju, jednak poza swoją ojczyznę pozostają jeszcze rzesze uchodźców z Burundi, Erytrei, Bośni i Hercegowiny, Somalii, Wietnamu i byłych republik Związku Radzieckiego. Uciekając od prześladowań i łamania praw człowieka, uchodźcy nie wszędzie znajdują jednak zrozumienie i pomoc. Często spotykają się z niechęcią w krajach, w których szukają schronienia. W ostatnich latach coraz większa liczba uchodźców przybywa do Polski, systematycznie rosnąc, natomiast w skali światowej jest wciąż niewielka. Na przestrzeni 10 lat - odkąd Polska przystąpiła do Konwencji Genewskiej z 1951 r. dotyczącej statusu uchodźcy zobowiązując się do udzielania uchodźcom pomocy - o status uchodźcy w Polsce wystąpiło ponad 22 tysiące osób. Ponad 1300 uzyskało ten status.

Wysoki Komisarz ONZ ds.

Uchodźców koncentruje swoje wysiłki, by polepszyć los uchodźców w trzech długofalowych rozwiązaniach. Są to repatriacja do kraju pochodzenia, możliwość godnego życia w kraju, w którym przebywają lub przesiedlenie do kraju trzeciego. W zakresie realizacji tych celów jest on całkowicie zależny od pomocy ze strony wspólnoty międzynarodowej. Jednak środki, jakie otrzymuje, są stanowczo niewystarczające. Obozy przejściowe, w których przebywają, stają się bardzo często obozami rozpacz. Choć Polska przyjęła prawodawstwo dotyczące uchodźców, praktyczna opieka, jaką państwo otacza uchodźców, pozostawia wiele do życzenia. Często cudzoziemcy uznani za uchodźców

Na zdjęciach:

1. Wystawa „Zesłani na Sybir”
2. Wojewódzkie Biegi Sztafetowe
3. Trzcielska majówka
- 4 i 5. Lutolscy uczniowie w pokazie mody ekologicznej.

trafiają po prostu na dworzec i stają się łatwym łupem dla handlarzy żywym towarem lub międzynarodowych organizacji przestępczych. Niestety, faktyczny brak polityki migracyjnej naszego państwa powoduje, że uchodźcy kojarzą się nam z przestępcami, a oni przecież tylko szukają na ziemi miejsca, by godnie żyć i wychowywać swoje dzieci.

Wiesław Włodarski

Zdjęcia zebrane przez koło historyczne Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu przy wydatnej pomocy pań z Biblioteki Miejskiej i Garnizonowej. Serdecznie dziękujemy!



Co słyszeć w Bobowicku?

Wiosenne targi

Już po raz drugi w Zespole Szkół Rolniczych zorganizowano Wiosenne Targi Rolnicze, w których wzięło udział 20 wystawców prezentujących rękodzieło, kwiaty, krzewy, zabawki, które można było kupić, podziwiać, a czasem podpatrzeć ciekawą technikę.

Targom towarzyszyło wiele atrakcji. Wystąpiły zespoły ludowe z Dąbrówki, Ale Babki z Piesek, Kęszyczanki z Kęszycy Leśnej i szkolny zespół wokalny pod kierunkiem mgr. **Andrzeja Korzeniewskiego**. W trakcie targów uczniowie z klasy Vż - w ramach pracy dyplomowej pod kierunkiem mgr inż. **Anny Ratajczak** i mgr inż. **Elżbiety Nowak** - serwowali smakołyki kuchni staropolskiej, barszcz z pasztecikami, ciasta różnego rodzaju, kanapki ze smalcem i kiszonymi ogórkami, które ze smakiem zjadano, podobnie jak grochówkę przygotowaną przez internatową kuchnię. Swoje piękne pejzaże prezentował też międzyrzecki malarz - **Hieronim Kozłowski**.

W przygotowaniu targów brali udział wszyscy pracownicy i uczniowie szkoły. Jednocześnie odbywały się „Dni otwarte”. Rodzice z dziećmi - kandydatami do naszej

szkoły - zwiedzali gabinety, internat, podziwiali konie, przystań i teren wokół szkoły.

Szkoda, że rano nie dopisała pogoda, bo wielu wystawców widząc czarne chmury zrezygnowało z udziału w targach, ale o godz. 10⁰⁰ w chwili rozpoczęcia, zaświeciło piękne słońce, które towarzyszyło nam do godzin popołudniowych.

Targi rolnicze w Bobowicku to jedyna w naszym powiecie wiosenna prezentacja, na której można poznać nowinki rolnicze, podziwiać pomysły twórców rękodzieła, posłuchać ludowych piosenek i przyśpiewek, potargować się i kupić krzewy na działkę lub kwiaty na balkon.

Następne targi w Bobowicku już za rok.

*
14 kwietnia w Rzepinie odbyły się zawody rejonowe w piłce koszykowej dziewcząt. Nasza reprezentacja zajęła III miejsce.

*
7 maja odbyły się w Międzyrzeczu zawody w piłce nożnej pięciosobowej dziewcząt. Reprezentacja ZSR zajęła III miejsce.

*
W powiatowej licealiadzie dla szkół ponadgimnazjalnych dziewczęta wygrały cztery konkurencje zespołowe: mistrzostwo koszykówki, siatkówki, tenisa stołowego i piłki nożnej; **Beata Gorzelańczyk** zajęła I m w dystansie na 200m (28,43) a **Paweł Czabak** w trójskoku (12,90m). Gratulujemy

Izabela Stopyra

**Sprzedam mieszkanie
96,5 m²
lub zamienię na mniejsze
tel. 741 85 40**

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W BOBOWICKU im. Zesłańców Sybiru

ul. Międzyrzecka 7a
66-300 Międzyrzecz
tel.(095) 7413218

www.republika.pl/zsrbobowicko

e-mail: bobozsr@poczta.onet.pl



rok założenia 1954

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku ogłasza zapisy do klas pierwszych w roku szkolnym 2003/2004

Prowadzimy naukę w następujących kierunkach

- 1) Technikum Rolnicze 4- letnie specjalność agroturystyka
- 2) Technikum Agrobiznesu 4- letnie
- 3) Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego 4- letnie
- 4) Zaoczne Technikum Rolnicze po szkole zawodowej - specjalność agroturystyka i agrobiznes
- 5) Od 1 października 2003 otwarta zostaje filia Akademii Rolniczej w Szczecinie (3,5 letnie studia inżynierskie w systemie zaocznym).

Szkoła dysponuje internatem

- Proponujemy języki obce do wyboru: angielski, niemiecki, rosyjski.
- Prowadzone są zajęcia w pracowni komputerowej.
- Prowadzimy naukę jazdy konnej.
- Szkolimy kierowców kategorii „B” i „T”.
- Posiadamy salę gimnastyczną, siłownię i własną przystań wodną (kajaki, rowery, kąpielisko), oraz dobre wyposażenie w sprzęt turystyczny.
- W ramach zajęć pozalekcyjnych proponujemy koła zainteresowań chór i zespół muzyczny.
- Organizujemy zagraniczne praktyki zawodowe.

Informacje o kierunkach kształcenia -
sekretariat tel. (095) 741-3218

Zapraszamy
Dyrekcja szkoły

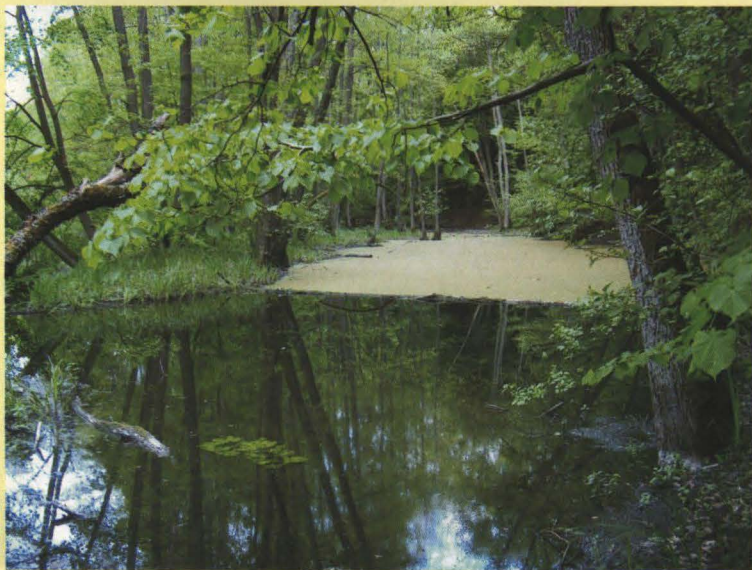
JUBILEUSZOWA PSZCZEWSKA DWUDZIESTKA



**Kochanym dzieciom,
małym i dużym,**

**radosnego dzieciństwa i spełnienia
najbardziej fantastycznych marzeń**

życzy redakcja

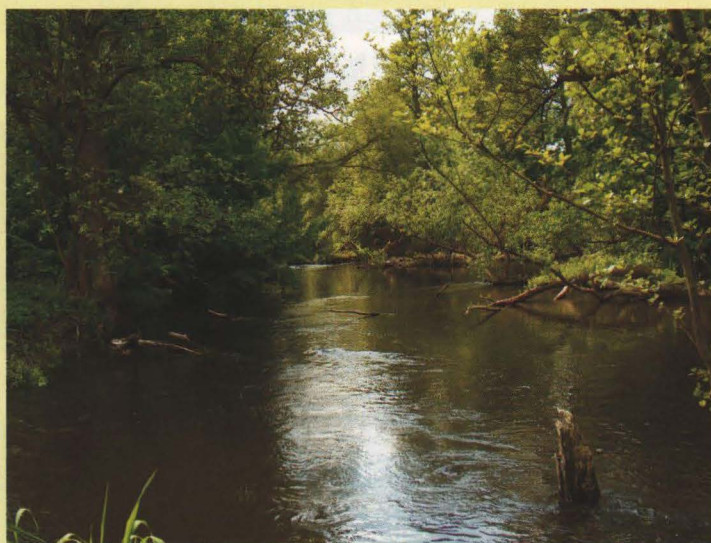


Kochanym Rodzicom

**Walentynie i Jerzemu
Lambrychom**

**z okazji 35 rocznicy
zawarcia związku
małżeńskiego
najserdeczniejsze życzenia
szczęścia,
zdrowia, wzajemnej miłości
i szacunku**

**składają -
Beata, Bartek i Mirek**



WIOSENNE TARGI W BOBOWICKU



Mieszkańcy Gminy Przytoczna

Komitet Wyborczy Wyborców

“ Razem dla Gminy ”

Czyli razem ze Stanisławem Mikanowiczem
kandydatem na wójta;
to pewnie, wspólnie, odpowiedzialnie
i bezpiecznie w Gminie Przytoczna.

Zapraszam na Biesiadny Wieczór
*Przedwyborczy, który odbędzie się 07.06.2003r
o godz. 16.00 w Przytocznej przy ul. Lipowej 1*

W programie:

- spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych.
- występy artystyczne
- konkursy i zabawy
- degustacja ciasta
- degustacja pieczonych dzików w cieście.

Zabawa taneczna

Kandydat na Wójta Gminy

Stanisław Mikanowicz

Leśne co nieco - czerwiec 2003

Zbliżają się wakacje, sezon urlopów, a wielu z czytelników POWIATOWEJ wyjedzie w plener. W poprzednim artykule omówiłem przepisy obowiązujące w lasach. Dzisiaj chciałbym się zająć omówieniem miejsc, w których można wypocząć. Tym wszystkim którzy nie wyjeżdżają na wakacje chciałbym zaproponować kilka ciekawych miejsc na jedno lub kilkudniowy wypoczynek:

1. Jezioro Lubikowskie pld. strona - miejsce biwakowania, dojazd od Kalska, plaża z piaszczystym brzegiem, czystą wodą - raj dla dzieci, można też powędkować.
2. Jezioro Głębocek - wspaniałe miejsce do kąpieli, dojazd drogą leśną od strony Kalska w kierunku Kuligowa, jezioro bogate w ryby.
3. Jeziora Zamkowe - miejsce biwakowania, raj dla wędkarzy, sam widziałem okaz szczupaka około 8 kg złowiony przez wędkarza ze Śląska, dojazd od miejscowości Gorzyca w kierunku stacji Gorzyca.
4. Jezioro Czyste - przy współpracy z Urzędem Gminy Bledzew zorganizowano tam kąpielisko, woda czysta zachęca do kąpieli, dojazd drogą leśną od szosy Bledzew - Goruńsko.
5. Jezioro Chycińskie - plaża AWF ogólnie dostępna, atrakcyjne jezioro do kąpieli,

wędkowania i uprawiania sportów wodnych, dojazd od miejscowości Chycina w kierunku pln.

6. Jezioro Chycińskie (wysoki brzeg) - miejsce biwakowania położone po wschodniej stronie jeziora. Dojazd z Międzyrzecza przez miejscowość Gorzyca w kierunku Chyciny. Przed mostem na kanale skręcamy w prawo i jedziemy wzdłuż jeziora 1 km. Malowniczy teren, grzyby, czyste jezioro, ryby i do odpoczynku nic więcej nie potrzeba.

7. Jezioro Paklicko Małe - miejsce biwakowania położone po zachodniej stronie jeziora. Dojazd od miejscowości Wysoka wzdłuż jeziora drogą gruntową. Jezioro o bardzo czystej wodzie i bogate w ryby

8. Dla miłośników spływów kajakowych proponuję trasę rzeką Obrą przez malownicze tereny w kierunku Zalewu Bledzewskiego dalej do jeziora Chycińskiego - kanałem do jeziora Długiego. Dodatkową atrakcją dla miłośników wędkowania jest możliwość złapania naprawdę dużej ryby. 1 km za miejscowością Gorzyca można odpocząć i rozbić biwak na bezpłatnej stacji wodnej.

Niewątpliwą atrakcją naszego terenu są poniemieckie bunkry, które ponoć kryją wiele niespodzianek i nieodkrytych tajemnic ale na

pewno stwarzają realne niebezpieczeństwo wypadku. Tylko chwila nieuwagi może spowodować tragedię. Najczęściej są one zarośnięte. Głębokie studzienki z ostrymi prętami są niezauważane do chwili, gdy do nich wpadniemy. Przestrzegam przed dziką turystyką do tych miejsc, nie ma tam nic ciekawego, lepiej wybrać się do Pniewka i z przewodnikiem przejść się po podziemiach.

Informuję, że na obiekty niezagospodarowane obowiązuje zakaz wstępu, a organizatorzy wycieczek naruszają prawo i ponoszą pełną odpowiedzialność za wszystkie zdarzenia z tym związane.

Ziemia Międzyrzeczka jest bardzo ciekawa, wiele interesujących miejsc możemy sami odkryć, ale zawsze pamiętajmy o tym aby zadbać o porządek.

W następnym numerze POWIATOWEJ przybliżę wszystkim wędkarzom miejsca i drogi dojazdowe, które Nadleśnictwo Międzyrzecz udostępniło.

Andrzej Meissner

Myśliwska wiosna

Myśliwi zrzeszeni w kołach łowieckich z początkiem wiosny, od 1 kwietnia rozpoczynają nowy rok gospodarczy. Jest to również pierwszy dzień polowań na dziki, które chętnie zaglądają teraz na uprawy rolne często powodując duże szkody. Wiosenne polowania na dziki, szczególnie poranne podchody, mają nieodparty urok, ale też wymagają dużego doświadczenia, niezbędnego do rozpoznania loch, będących w tym czasie pod ochroną i wodzących pasiąste warchlaki.

Prawidłowe łowiectwo nie polega jednak tylko na strzelaniu, a zatem każde spotkanie z wiosenną przyrodą, niezależnie od tego czy uda się spotkać dzika czy nie, jest wielkim relaksem i okazją do obcowania z naturą.

Po surowej i długotrwałej zimie przyroda obudziła się gwałtownie do życia i wiosenny poranek czy wieczór tętni gwarem ptaków i różnymi odgłosami niesłychanie aktywnych zwierząt. Kręcą się wychudzone po zimie borsuki, często można spotkać rude baletnice - wiewiórki, które wystrzegają się drapieżnych tumaków - kun leśnych, w suchych liściach baraszkują jeże, a sarny i jelenie skwapliwie obgryzają każdy pojawiający się zielony skrawek przygotowując się do okresu macierzyństwa, natomiast samce intensywnie żerują, aby nałożyć jak najpiękniejsze poroże.

W wodzie coraz częściej można spotkać bobry, będące w ekspansji na tym terenie, a w trzcinach buszują jenoty - drapieżniki z

Dalekiego Wschodu, które na dobre zadomowiły się w naszych okolicach, wypierając lisy i czyniąc duże szkody w pogłowie drobnej zwierzyny i ptactwa.

Wieczorem najczęściej wzdłuż cieków wodnych ciągną długodziobe, tajemnicze słonki, a hejnał żurawi dopełnia tego misterium. Trudno wysiedzieć teraz w „okowach cywilizacji” jak tak blisko, prawie w zasięgu ręki dzieje się tyle ciekawych rzeczy - tylko trzeba umieć je dostrzegać i trzeba nauczyć się nimi cieszyć.

Dla myśliwych jest to także oprócz tych miłych doznań okres intensywnych prac przy uprawie poletek i budowie urządzeń łowieckich. Myśliwska wiosna to także okres obowiązkowych sprawdzianów strzeleckich, mających na celu sprawdzenie stanu technicznego broni używanej do polowania, a także czas Walnych Zgromadzeń członków kół. Walne Zgromadzenia oprócz oceny dotychczasowej gospodarki łowieckiej, prowadzonej przez zarządy kół, decyduje o wydatkach niezbędnych do poniesienia, ustala wiele zasad koniecznych do prawidłowego funkcjonowania koła i nakreśla plan działania koła na cały rok gospodarczy.

Jako jedno z pierwszych odbyło się Walne Zebranie Koła Łowieckiego Nr 30 „GON” przy Politechnice Poznańskiej, które zebrało się w Pszczewie 12 kwietnia 2003 roku w sali Gminnego Ośrodka Kultury.

Koło to prowadzi gospodarkę łowiecką w

obwodzie nr 109, na terenie gminy Pszczew, a lasy w większości są administrowane przez Nadleśnictwo Trzciel. Myśliwi pod przewodnictwem Prezesa Koła - Stefana Federa gospodarzą na ponad 4 tys. ha i pozyskują rocznie ok. 16 jeleni, 40 saren i 70 dzików. Koło liczy obecnie 33 członków.

Oprócz wielu bieżących spraw i problemów członkowie koła omówili także przygotowania do obchodów jubileuszu, ponieważ 8 maja 2004 będzie już 40 rocznica obecności koła na tym terenie i tak doniesłego wydarzenia nie można pozostawić bez echa.

Zdecydowano o dalszym zasilaniu łowiska w bażanty, podjęto się dalszej ochrony populacji wielu gatunków dzikich kaczek poprzez dokarmianie i budowę sztucznych gniazd, a także rozmawiano o odbudowie pogłowia kuropatw i dzikich królików.

Ustalony został plan budowy urządzeń łowieckich i letniego dokarmiania dzików, aby zapobiec szkodom w uprawach rolnych, których koszty ponoszą myśliwi ze skromnej składkowej kasy.

Widać wyraźnie, że myśliwska wiosna jest bardzo pracowita, ale jest to praca dająca wiele satysfakcji, a często będąca odpoczynkiem od codzienności. Niesieni szybkim nurtem tej codzienności nie dostrzegamy piękna naszej przyrody, która jest tak bogata i która jest tak blisko. Tyle piękna można zobaczyć tuż za własnym domem, tylko trzeba umieć patrzeć.

Zapraszam na wiosenny spacer!

Jarosław Szalata

KONKURS ORTOGRAFICZNY „ZŁOTE PIÓRO - 2003”



Z inicjatywy Biblioteki Publicznej i Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu odbył się, już po raz czwarty, **Gminny Konkurs Ortograficzny „Złote Pióro - 2003”**.

Konkurs miał charakter otwarty. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum, a także osoby dorosłe.

Uczestnicy pisali dyktando przygotowane przez **mgr Henrykę Żuk** - nauczycielkę języka polskiego z miejscowego Gimnazjum.

Jury w składzie **Elżbieta Piątyśzek, Henryka Żuk i Monika Puksza**, po dokładnym sprawdzeniu wszystkich prac wyłoniło zwycięzców.

Mistrzem Ortografii gminy Przytoczna została Agata Bober, uczennica Szkoły Podstawowej w Przytocznej, drugie miejsce zajęła pani **Eulalia Bober z Krasnego Dłuska**, trzecie **Łukasz Malinowski z Gimnazjum w Przytocznej**, a



czwarte miejsce zajęła **Joanna Opas ze Szkoły Podstawowej w Wierzbnie**.

Mistrzyni Ortografii otrzymała w nagrodę „Złote Pióro”, pozostali laureaci książki i nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy.

Monika Puksza

Na zdjęciach:

1. *Henryka Żuk - autorka dyktanda*
2. *Laureatka IV miejsca Joanna Opas*
3. *Laureaci - od lewej - Joanna Opas, Eulalia Bober, Agata Bober, Łukasz Malinowski*

Fot. 2



Fot. 3



Monika Puksza

Turniej Rodzin

Sołtys i Rada Solecka Wierzbna organizując festyn udowodnili, że w małej wsi można zorganizować imprezę integrującą



społeczeństwo, dającą możliwość kulturalnego spędzania czasu.

W pierwszej części festynu - na wesoło i sportowo współzawodniczyły rodziny. Były wyścigi z jajkiem, hula-hoop, i wieszanie bielizny na czas, skoki na skakance (po 20 sek.), rzut beretem na odległość, rzuty do tarczy i wyciskanie sztangi na ławeczce. Konkurencje te przygotował i przeprowadził nauczyciel w.f. z naszej szkoły **mgr M. Majhatewicz**. Potem był zacięty mecz żonaci - kontra kawalerowie (wygrali pierwsi po dogrywce). Na koniec wszyscy bawili się w rytmie dyskotekowej muzyki.

Imprezie towarzyszyły: sprzedaż domowych wypieków, pieczenie kielbasek na ognisku i punkt gastronomiczny. Festyn nie miałby tak ciekawego przebiegu bez osobistego

Fot. 3



TURNIEJ WĘDKARSKI

W maju zorganizowano w Przytocznej zawody wędkarskie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Do rywalizacji zgłosiło się 24 zawodników i jedna zawodniczka.

Organizatorem konkursu był Gminny Ośrodek Kultury i Sportu oraz miejscowe Koło Wędkarskie.

Pierwsze miejsce zajął **Paweł Dudek**, który złowił 30 ryb i zdobył 2165 pkt., drugi był **Paweł Osika** - 15 złowionych ryb i 1685 pkt., trzecie miejsce zajął **Andrzej Modras** 13 ryb i 1025 pkt, czwarte miejsce wywalczył **Adam Modras** - 13 ryb i 1011 pkt., piąte **Klaudia Zajdowicz** - 4 ryby i 745 pkt., a szóste - **Paweł Goroński** - 4 ryby i 725 pkt.

Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe i pamiątkowe dyplomy, a zdobywca pierwszego miejsca - **Paweł Dudek** - piękny puchar.



zaangażowania sołtysa **Sławomira Sprohsa**, który mimo młodego wieku dał się poznać jako świetny organizator.

Rada Solecka dziękuje panom **G.H. Hohmann** za sponsorowanie napojów, energii elektrycznej, **D. Kozłichej** za kielbaski, a **H. Banaszkiewicz** za wykonanie okolicznościowych dyplomów.

Następna impreza 31 maja na placu zabaw - z okazji Dnia Dziecka.

Zapraszamy - **Rada Solecka z Wierzbna**

Na zdjęciach:

1. *Do tarczy rzuca W. Janiak, w środku sołtys S. Sprosh, obok nauczyciel w.f. M. Majhatewicz,*
2. *Ania Popuciewicz z tatą w wyścigu z jajkiem,*
3. *Hula-hoop kręci D. Sprohs z synem,*
4. *Sztangę wyciska sołtys S. Sprohs.*

Hej, góry nasze góry...



W dniach między 9 i 11 maja pracownicy naszej szkoły postanowili wyruszyć na wycieczkę w Karkonosze, które są najwyższym masywem górskim w Sudetach. Wyprawę zorganizowała p. dyrektor **Katarzyna Dymel**, która jak wiadomo, w takich sytuacjach jest niezastąpiona.

Na przygotowania nie było zbyt wiele czasu, ponieważ w piątek mieliśmy jeszcze zajęcia i zasiadaliśmy w komisjach egzaminacyjnych części matematyczno - przyrodniczej egzaminu gimnazjalnego.

Wyjazd zaplanowaliśmy na godz. 13.00. Punktem zbiorczym był plac przy GOKiS. Wszyscy zjawili się punktualnie, zdyszani, ale uśmiechnięci i zadowoleni z czekającej nas przygody. W czasie drogi humory nas nie opuszczały, mimo że słońce się do nas nie uśmiechało.

W ciągu niecałych trzech dni (piątek, sobota, niedziela) zobaczyliśmy dość wiele. Jeszcze w piątek zwiedziliśmy przy granicy polsko - czeskiej Harrachov, gdzie znajduje się najwyższa skocznia narciarska, zwana „mamucią”. Zrobiliśmy także krótki spacer po mieście. Zbliżała się pora obiadowa, więc udaliśmy się do Szklarskiej Poręby, miejsca naszego zakwaterowania na czas wycieczki. Szklarska Poręba leży na pograniczu Karkonoszy i Gór

Izerskich w dolinie Kamiennej (wys. 500-900m). Jest to świetny punkt wyjścia na piesze wędrówki.

W następnym dniu, który obfitował w niezapomniane wrażenia, po wyruszeniu sprzed pensjonatu „Roxana” udaliśmy się już z przewodnikiem autokarem do Kowar. Miasto jest położone na pograniczu Kotliny Jeleniogórskiej, Karkonoszy, Rudaw Janowickich nad potokiem Jedlica. Do roku 1961 istniało tam górnictwo wysokowartościowych rud żelaza,

a przejściowo wydobywano także uran, który po 1945r. służył dla przemysłu zbrojeniowego ówczesnego mocarstwa Układu Warszawskiego. W Kowarach udaliśmy się do udostępnionej już dla turystów sztolni, gdzie kiedyś wydobywano rudy żelaza i uranu. Obecnie leczy się tu choroby dróg oddechowych, serca i reumatyczne. W dawnej kopalni uranu znajduje się inhalatorium radonowe, można obejrzeć tam też wystawy z różnego rodzaju minerałami oraz spróbować wody wzbogaconej radonem. Picie jej powoduje lepsze samopoczucie i przyływ sił vitalnych. Chętni mogli napełnić butelki i jej spróbować. Można także było dokonać pomiaru napromieniowania własnego ciała, i jak się okazało było ono bardzo różne u różnych osób - ale niegroźne i mieściło się w normie. Licznik Geigera-Müllera wskazywał dopiero duże wartości przy pomiarze żyły uranowej, która promieniowała. W znacznej części dla bezpieczeństwa przysłonięta była szybą pochłaniającą szkodliwe promienie. Po opuszczeniu sztolni grupa udała się do Karpacza, leżącego u podnóża Śnieżki, u zbiegu Łomnicy i Łomniczki, gdzie wyciągiem krzesełkowym wjechaliśmy na Kopę (1375m). Pogoda nie mogła się „zdecydować”, padało, to znów świeciło słońce. Musieliśmy podjąć decyzję, czy wchodzimy na Śnieżkę. Wiele emocji wzbudziła jazda wyciągiem, temperatura 6°C i widok



leżącego jeszcze gdzieś gdzieś śniegu. Postanowiliśmy zdobyć najwyższy szczyt w Sudetach - Śnieżkę (1602m), położoną we wschodniej części Karkonoszy, na granicy z Czechami w obrębie Karkonoskiego Parku Narodowego.

Ci, którzy tam dotarli, mogli podziwiać obserwatorium meteorologiczne, barokową kaplicę św. Wawrzyńca z XVIIw.. Ci, którzy zostali, udali się do schroniska PTTK położonego u stóp Śnieżki i stamtąd mogli podziwiać popisy taternicze swoich kolegów. Raz po raz - jak to w górach, świeciło słońce, to znów rozpościerała się mgła. W dniu tym planowaliśmy jeszcze zwiedzenie świątyni Wang, ale późna pora nie pozwoliła nam na to.

Po zaopatrzeniu się w oscypki ruszyliśmy z powrotem do Szklarskiej Poręby, do naszego pensjonatu, który też „musieliśmy zdobyć”, ponieważ trasa wiodła nieco pod górę - a nasz autokar po prostu nie mieścił się na wąskiej drodze.

Głodni, ale zadowoleni zasiedliśmy do obiadowej, a po krótkim odpoczynku spotkaliśmy się ponownie przy ognisku, pieczonej kiełbasie i piwie. Wspominaliśmy dzień pełen wrażeń i już zaczynaliśmy żałować, że przed nami ostatni etap wycieczki. Do późna słychać było wesołe trzaski płonącego ogniska i śmiechy biesiadników.

Niedziela powitała nas deszczem, ale po śniadaniu udaliśmy się malowniczą trasą wzdłuż rzeki Szklarki szlakiem wiodącym przez Karkonoski Park Narodowy, który założony został w 1959r. Zobaczyliśmy wodospad Szklarka, a potem Kamieńczyk. Z pewnością zachwyty wszystkich budziły przepiękne malownicze widoki, które trudno opisać, monumentalne skały, szum potoków i cudowna górską przyrodę. Potem zwiedziliśmy Muzeum Mineralów, byliśmy zauroczeni bogactwem ich kolorystyki, blaskiem, wzorem i kształtem.

Z bagażem wrażeń, pamiątek i już wspomnień, wróciliśmy do pensjonatu na obiad, a potem, potem już spakowani, autokarem powoli zaczęliśmy żegnać się z Karkonoszami. Przed nami była długa droga i powrót na niziny.

M. Kłysz, K. Filipiak
Szkoła Podstawowa w Przytocznicy

Teatralny Międzyrzecz



5 maja br. w Międzyrzeczu odbył się III Lubuski Festiwal Teatrów Szkół Podstawowych. Ideą spotkania jest popularyzacja dorobku dziecięcych teatrów, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń artystycznych oraz integracja teatralna dzieci, nauczycieli i instruktorów kochających teatr.

Na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu zaprezentowały się zespoły teatralne działające w szkołach podstawowych województwa lubuskiego:

- Szkolny teatr lalkowy „MASKA” - Szkoła Podstawowa w Sulęcinie
- Teatrzyk „CZWÓRKA” - Szkoła Podstawowa nr 4 w Międzyrzeczu
- Zespół teatralny - Szkoła Podstawowa nr 8 w Żarach
- Zespół Teatralny „ISKIERKA” - Szkoła

Podstawowa w Przewozie

- Zespół teatralny - Szkoła Podstawowa w Pszczewie

- Teatr szkolny „SZPILKA” - Szkoła Podstawowa w Sulęcinie

- Teatrzyk „ANANAS” - Szkoła Podstawowa nr 2 w Międzyrzeczu

Przedstawienia były bardzo różnorodne, a o tym, że podobały się zgromadzonym w sali widzom, świadczyły oklaski jakimi nagradzano występy. Pomiędzy spektaklami był czas na wywiady z występującymi, konkursy o tematyce teatralnej. Wszyscy aktorzy i widzowie wspólnie uczyli się piosenki festiwalowej.

Po prezentacjach i obiedzie aktorzy zwiedzali zabytki naszego miasta. Niektóre zespoły gościły w Międzyrzeczu po raz pierwszy, więc z dużym zainteresowaniem zwiedziły ruiny

międzyrzeckiego Zamku i poznały jego dzieje.

Druga część teatralnego spotkania odbyła się w sali widowiskowej MOK.

Na scenę zaproszono wszystkich młodych aktorów. Prawie 120 osobowa grupa, podzielona na 4 zespoły, uczestniczyła w pełnej niespodziance zabawie teatralnej. W jej przeprowadzeniu pomagała grupa wolontariuszy, którzy razem z organizatorami Festiwalu - Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury, czuwała nad przebiegiem całej imprezy. Jako wolontariusze pracowali uczniowie klasy I f z I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu: **Kamila Pers, Karolina Stadnik, Danusia Wójcik, Karolina Piosik, Michał Zimowski, Filip Pieleśiak i Piotr Szałowski**. Serdecznie im dziękujemy. Szczególnie piękne podziękowania kierujemy do darczyńców, za zrozumienie i pomoc w realizacji teatralnego spotkania. Festiwal przeprowadzono dzięki pomocy finansowej z Urzędu Marszałkowskiego, Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu, oraz Senatora RP Zdzisława Jarmużka.

Podczas spotkania podsumowującego Festiwal wszystkie zespoły otrzymały pamiątkowe puchary, dyplomy, słodycze, oraz festiwalowe maskotki.

Rada Artystyczna, w której pracowali: **Andrzej Kiełliński, Lidia Nowaczyńska i Małgorzata Bukowska**, spotkała się z instruktorami kierującymi zespołami. Była to przede wszystkim okazja do wymiany doświadczeń, omówienia kolejnych spektakli, ale także podkreślenia wartości, jakie wносиły zaprezentowane przedstawienia, omówienia najciekawszych kreacji aktorskich, oraz zwrócenia uwagi na poruszane w spektaklach problemy.

Po dniu pełnym teatralnych wrażeń uczestnicy spotkania żegnali się słowami: do zobaczenia za rok!!!

Międzyrzecki Ośrodek Kultury

I Muzyczne Spotkania z Folklorem

29.06.2003 Pieski będą gościć 15 zespołów ludowych i grup śpiewaczych z województwa lubuskiego i dolnośląskiego.

Celem Spotkań jest ocalenie od zapomnienia pieśni i piosenek ludowych, patriotycznych oraz popularnych, a także prezentacja utworów powstałych współcześnie.

Głównymi organizatorami imprezy są: Urząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu oraz

Międzyrzecki Ośrodek Kultury.

Program:

11⁰⁰ - Msza odpustowa w kościele św. Piotra i Pawła w Pieskach.

12²⁰ - Korowód i przejście na miejsce imprezy

13⁰⁰ - Otwarcie Spotkań

13¹⁵ - I część prezentacji konkursowych

15⁰⁰ - Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Jaczowiacy”

16⁰⁰ - II część konkursowa

19⁰⁰ - Występ zespołu „Stint” z Gorzowa

19⁴⁵ - Podsumowanie prezentacji konkursowych, wręczenie nagród

20¹⁵ - Zabawa taneczna

Zapraszamy

Sygnały GOK - Pszczew

Teatr Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie zaprasza na premierę sztuki Jerzego Szaniawskiego „Dwa teatry” (fragment) w reżyserii Małgorzaty Spychały, która odbędzie się 20 czerwca 2003 r. w sali widowiskowej przy ul. Zamkowej 14 w Pszczewie.

Obsada: Maria Górka-Obarska - matka, Katarzyna Nowak - pani, Małgorzata Spychała - córka, Piotr Adamski - leśniczy.

Informujemy, że istnieje możliwość

przedstawienia tej sztuki, jak i „Moralności pani Dulskiej” w wykonaniu naszego teatru w każdej miejscowości naszego regionu. Zainteresowanych prosimy o uzgodnienie terminów i warunków realizacji GOK Pszczew, tel. 7492322. p. Małgorzata Spychała.

*

15 czerwca odbędą się Młodzieżowe Zawody

Pożarnicze w Stokach, a 29 czerwca Gminne Zawody Pożarnicze Drużyn OSP w Szarczu.

GOK Pszczew
Anna Borowy

1 czerwca 2003 sołtys wsi i rada Sołecka w Policku organizuje imprezę plenerową dla dzieci. W programie m.in.: Konkurencje sportowo - rekreacyjne, prezentacje artystyczne „Mali Pszczewiacy”, dyskoteka.

Zapraszamy wszystkie dzieci na boisko sportowe w godz. 13-17.

Anna Dekert

Dni Bledzewa



Muszę przyznać, że długi weekend majowy nie był zbyt ciekawy w naszym powiecie, ale Urząd Gminy i Związek Młodzieży Wiejskiej z małego Bledzewa potrafili 3 maja zorganizować

prareferendum unijne pod hasłem „Europa nasz wspólny dom”.

Na scenie - dzieci tańcem i śpiewem prezentowały kraje piętnastki, można było otrzymać materiały prounijne i wziąć udział w loterii. Główną atrakcją był rower górski, który miał zachęcić mieszkańców do głosowania. Ale i on nie pomógł, bo tylko 10% świadomych obywateli pośpieszyło do lokalu wyborczego.

Szkoda, że nie dopisała pogoda. Strasznie wiało i chyba ten wiatr i czarne chmury wystraszyły wystawców, bo widziałam niewiele stoisk. Nie zawiedli natomiast rycerze i mogliśmy podziwiać średniowieczne boje.



Gospodarze zadbałi o honorowych ministerialnych gości, którzy przechadzali się wśród uczestników unijnego festynu i zachęcali do wzięcia udziału w czerwcowym referendum.

Nad rynkiem powiewały unijne flagi i niebieskie baloniki ze złotymi gwiazdkami.

Izabela Stopyra



RUSZAJ DO PSZCZEW CZERWIEC

31 maja 2003

WIELKIE MALOWANIE

Impreza kulturalna dla uzdolnionych plastycznie z okazji Dnia Dziecka na dziedzińcu obok Zespołu Szkół w Pszczewie. Zapraszamy dzieci z gminy Pszczew i rodziców do uczestnictwa a wszystkim najmłodszym życzymy słodkiego i słonecznego dzieciństwa.

7 czerwiec 2003

TURNIEJ DRUŻYN MŁODZIEŻOWYCH O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY GMINY PSZCZEW

Turniej dla uczniów (a także uczennic) Zespołu Szkół w Pszczewie.

Zwycięska drużyna otrzymuje puchar przewodniczącego Rady Gminy.

Wszystkie drużyny otrzymują nagrody rzeczowe i dyplomy oraz napoje i posiłek.

Nagrody indywidualne: król strzelców, najlepszy bramkarz, najlepsza zawodniczka.

Odbędzie się też konkurs na najlepszego kibica drużyn występujących w turnieju.

Zapraszam na boisko szkolne w Pszczewie. Szczegóły na plakatach oraz w GOK i UG Pszczew.

8 czerwiec 2003

I Ogólnoszkolny Festyn Rodzinny - Razem Dla Dzieci

Festyn odbędzie się na boisku szkolnym w Pszczewie, początek godz. 15.

W programie:

- prezentacje i przedstawienia artystyczne
- pokazy, prezentacje i loteria
- konkursy sprawnościowe dla uczniów i rodziców
- zwiedzanie nowoczesnego budynku gimnazjum

Zapraszamy uczniów, rodziców i mieszkańców!!!

STOKI - 14 czerwca 2003

II FESTIWAL WSI GMINY PSZCZEW 2003

18 maja 2002r. odbył się I Festiwal Wsi Sołeckich Gminy Pszczew, który został bardzo przychylnie oceniony przez mieszkańców gminy i wszystkich uczestników imprezy.

W rywalizacji zwyciężyła wieś Silna - gospodarz festiwalu, a drugie miejsce zajęły Stoki, które w tym roku gościć będą u siebie mieszkańców wsi Gminy Pszczew i wszystkich, którzy chcą uczestniczyć w tym wydarzeniu.

Organizacją festiwalu zajmuje się komisja konkursowa w składzie: Jarosław Szalata - przewodniczący Rady Gminy Pszczew oraz pomysłodawca festiwalu, Wanda Żaguń - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Benon Schild - sołtys Pszczewa, Halina Banaszkiewicz - dyrektor Zespołu Szkół w Pszczewie.

Uczestnikami festiwalu będą sołectwa gminy z wyłączeniem Pszczewa a impreza składać się będzie z dwóch części:

1. punktowanych osiągnięć sołectwa za okres od 01.05.2002 - 30.04.2003 oraz oceny estetyki wsi i dbałości o środowisko naturalne zgodnie z przyjętym regulaminem
2. konkurencji rekreacyjno - sportowych przeprowadzonych i punktowanych w czasie finału

Konkurencje rekreacyjno - sportowe przygotowane zostały bardzo różne: dla mężczyzn, kobiet, sołtysów, członków rad sołeckich. Znajdzie się też okazja aby swoje ukryte zapewne talenty, zaprezentowały znane w całej gminie osoby z władz samorządowych, a także wszyscy chętni mieszkańcy wsi.

Rok wcześniej w Silnej uczestnicy I Festiwalu żywiołowo dopingowali sołtysów liczących drobne pieniądze na czas, rady sołeckie w sztafecie układające kostkę brukową i miejscowych siłaczy przeciągających linę, czy

miotających workiem ze słomą

Pewnie i w tym roku przy podobnych konkurencjach wszyscy będziemy się świetnie bawić, a przede wszystkim będzie to okazja do miłego spędzenia wolnego czasu i pokazania, że „mały może więcej”.

Laureaci Festiwalu otrzymają nagrody finansowe na konto Rad Sołeckich, a najlepsi uczestnicy konkurencji finałowych drobne upominki rzeczowe.

Zainteresowanych szczegółami imprezy zapraszam do Biura Rady Gminy i Gminnego Ośrodka Kultury, a wszystkich serdecznie zapraszam do Stoków w sobotę 14 czerwca 2003 roku, początek godzina 16.

Do zobaczenia!

21 czerwiec 2003

POWITANIE LATA 2003 W OŚRODKU JEZIORAK STANISŁAWA POMSTY NAD JEZ. SZARCZ-

II Mistrzostwa jeziora Szarcz w sportach wodnych.

Festyn rekreacyjno - sportowy z wykorzystaniem bazy sprzętu wodnego w pięknie położonym ośrodku wypoczynkowym w oprawie muzycznej Gminnego Ośrodka Kultury w Pszczewie.

Odbędą się również konkurencje wędkarskie przygotowane przez Zarząd Koła PZW w Pszczewie.

29 czerwiec 2003

Gminne Zawody sportowo - pożarnicze w Szarczu.

Kolejny sprawdzian sprawności członków OSP i wielkie wydarzenie w Szarczu - oddanie do użytku mieszkańcom tej wsi nowego obiektu sali wiejskiej połączonej ze strażnicą.

UWAGA TURYSTY I MIŁOŚNICY PSZCZEW!

Zapraszamy do Muzeum Dom Szewca, gdzie obok punktu IT działa sklepik z pamiątkami, regionaliami i wszelkimi wydawnictwami na temat Pszczewa i okolic. Wszelkie informacje o Pszczewie- gospodarce, kulturze, historii, turystyce a także dokładny kalendarz imprez na stronie:

www.pszczew.pl.

Jarosław Szalata

Wolni jak motyle

... Dzisiaj rodzice znowu się pokłócili. Tysiące niepotrzebnych słów zawiesili w powietrzu. Ono jest takie ciężkie, już nie mogę nim oddychać. A podobno mam normalny dom? Normalny, chyba nie wiem, co to naprawdę znaczy? Ciągłe to samo. Krzyk oblepił ściany mojego pokoju. Uciekam. Oni nie wiedzą, że uciekam od nich, mam swój świat i nigdy go im nie pokażę. Rodzice... dwoje całkiem obcych mi ludzi, którzy mieszkają ze mną w moim wymarzonej „normalnym” domu. Ale czy on jest mój? Nie wiem. ...

... Spotkałam Kamila. Dziwny chłopak. Sam się do mnie przyczepił. Usiadł na mojej ławce i opowiadał niestworzone historie. Brudny, pozaciągany sweter, długie, jasne włosy i ten zamglony wzrok... śmieszne, ale gdyby to był normalny dzień, to bym z nim nie rozmawiała. Dobrze wychowane panienki z „takimi” się nie zadają. Ale to nie był normalny dzień...

... Znowu to samo. Czy oni muszą tak krzyczeć? Ponownie spotkałam Kamila. Był tam, gdzie wczoraj - tak samo ubrany i tak samo dziwny. On chyba nie ma na imię Kamil. Wymyślił to sobie jak wszystko. Mówi, że mieszka „na małej planecie, zupełnie jak Mały Książę”. No i znowu zmyśla, wiem o tym. ...

... Nie widziałam go już dwa tygodnie. Nie przychodzi do parku. W domu sytuacja nie uległa zmianie. A jego nie ma...

... Zjawił się wreszcie. Nie tłumaczył się, powiedział po prostu: chodźmy. I poszliśmy. Zaprowadził mnie do jakiegoś odrapanego domu. Drzwi otworzyła młoda dziewczyna w powiewnej sukience. Nie mogła być dużo starsza ode mnie. Zauważyłam, że jest w ciąży. Zauważyłam jeszcze coś. Drobną ślad na jej rękach. Nie, to chyba niemożliwe. Przecież jest w ciąży. Poznałam tam Jeremiasza i jeszcze jednego chłopaka, który leżał na tapczanie i obserwował motyle. Pomyślałam, że chciałabym zobaczyć te jego motyle. ...

... Poszłam do tego domu. To jednak prawda. Oni palą. Chłopak miał wizję. Dzisiaj ściana porośla stokrotkami. Zapytałam Kamila dlaczego to robią. „Bo świat jest piękniejszy” - brzmiała odpowiedź. ...

... Szukałam Kamila. Jeremiasz brzdąkał coś na gitarze. Dziewczyna gotowała kompot. Zjawił się jeszcze jeden chłopak. Spał w fotelu. Ciekawe, czy też tu mieszka? Spróbowałam. Sama nie wiem dlaczego. To był mój pierwszy raz. Jeremiasz zrobił to za mnie. Ja nie mogłam utrzymać strzykawki w ręce. Bolało, ale potem było lekko. Opowiedziałam Jeremiaszowi o moim domu. Powiedział, że mogę z nimi zamieszkać. Oni są prawdziwą rodziną. Tak mi się wydaje. Daliśmy sobie w żyłę i znowu poleciały motyle. ...

... Ciekawe, gdzie jest Kamil? Jeremiasz nie ma pojęcia. To dziwne, przecież mieszkają razem. Nie było go na starym miejscu. Gdzie on zniknął? Tak, to jutro ten dzień. Wymyśliłam sobie nawet plan. Wyjdę do szkoły i... będę wolna. Jak motyl. ...

... Od dzisiaj jestem na gigancie. Nie poszłam tak od razu do Jeremiasza. Włóczyłam się po mieście i oglądałam ludzi. Jestem wolna. Spotkałam Kamila. Pytał mnie o to dlaczego nie jestem w szkole. Skłamałam. Już to potrafię. Jednak to mnie bolało, za bardzo go lubię. ...

Wolna amerykanka

Tak bym nazwała sposób przyznawania „Medalu 1000-lecia grodu Międzyrzecz”. Wiele kontrowersji budzi to, według jakiego klucza następuje wybór odznaczonych, bo regulaminu nie ma. Nie ma także Kapituły przyznającej medale czy odznaczenia. Tak wynika z odpowiedzi burmistrza na zadane przez radną Górną, na kwietniowej sesji, pytania. Uśmiechy wzbudziła wypowiedź, że kandydaci są poddawani społecznej konsultacji i że na spotkaniu z GGM zaproponowano, żeby ta grupa wyznaczyła wg nich zasłużonych. Popytałam tu i ówdzie, ale nikt nie potrafił powiedzieć, jak i gdzie odbywają się te konsultacje społeczne.

... Spałam tam. Dostałam „coś” specjalnego i całą noc miałam wizję. Kamil nie wrócił na noc. Wiem od Jeremiasza, że Kamil rzadko przychodzi, bo stał się inny niż my. Co to znaczy „inny”?...

... Podobno minął tydzień. Szuka mnie policja. Oni się martwią, a mnie to nie obchodzi...? Mam swoje motyle. ??? Nie wiem, który dzisiaj jest. Zupełnie straciłam rachubę czasu. Pogotowie zabrało Laurę. Będzie rodzic. Jeremiasz ępa od rana. Kiedy tylko wizja mu się skończy, ładuje od nowa. Totalny odjazd. ...

... Dzisiaj Dzień Dziecka. Daliśmy sobie w kanał, bo to ciągle moje święto. Znowu spotkałam Kamila. Wie o Laurze. Pytał, co u mnie. Znowu skłamałam. Boli, ale chyba uwierzył. Dziwnie na mnie patrzył. Chłopak od motyli już nie przyjdzie. Jest na odwyku. Jeremiasz mi powiedział. Przyszła za to nowa dziewczyna. Jeremiasz przyprowadził też kumpla. Wiktor ma długie włosy. Kolejny hipis. Znowu świętowaliśmy. Niebo było niebieskie, a ptaki śpiewały. Chłopak od motyli próbował uciec, ale go złapali. ...

... Wpadł Kamil. Pierwszy raz odkąd tu mieszkam. Dowiedział się, że uciekałam. Byłam akurat na hajcu. Wściekł się i krzyczał na Jeremiasza. Powiedział, że nie mogę ępać. Dowiedziałam się, że Jeremiasz to jego brat, a dziecko Laury zginęło przez to świństwo. ...

... We wtorek byłam na badaniach. Kamil mnie tam zaprowadził. Dzisiaj wyniki. Nie wiem dlaczego, ale się boję. Kamil ma iść ze mną. ...

... Zaraziłam się. Jestem nosicielem wirusa HIV. Chyba nie bardzo zdaję sobie z tego sprawę. Kamil płakał. Teraz mieszkam tu. Nie wiem jak długo. Jest nawet chłopak od motyli. Ale nie ma motyli. Rodzice już o mnie wiedzą. Byli tu nawet wczoraj, ale nie rozmawiałam z nimi. Kiedy przychodzą, udaję, że śpię. Nie chcę z nimi rozmawiać. Czuję się strasznie. To się chyba nazywa głód. Chłopak od motyli powiedział, że stąd nie da się uciec. Przyszła Laura. Była błada. Powiedziała, że już z tym skończyła. Żeby dalej w to nie brnęła. Ale ja nie mam siły. Dzisiaj zjawił się też Kamil. Siedział przy moim łóżku i nic nie mówił. Z nim też nie chcę rozmawiać. ...

... Przyszedł znowu. Przychodzi codziennie. Nawet rozmawiamy. Opowiedział o sobie. Dowiedziałam się gdzie zniknął. Był na odwyku. Już prawie się wygrzebał. Mówił, że było ciężko, ale opłacało się. Nie rozumiem go. Przecież po strzale przylatują motyle. Tak mi ich teraz brakuje. ...

... Po trzech miesiącach pozwolili mi iść do domu. W domu cisza. Kamil przychodzi codziennie. „Wyprowadza” mnie na spacer. Poszłam do szkoły. Jestem rok do tyłu. Właściwie to mogłabym nie chodzić do szkoły. Jestem przecież nosicielem, więc po co? ...

... Dzisiaj są urodziny Kamila. I właśnie dzisiaj postanowiłam walczyć. Dla niego. Jeszcze mam trochę czasu. Wykorzystam to. Dopiero teraz to zauważyłam. Sobie już nie pomogę, ale mogę pomóc innym. Chodzę do ośrodka z Kamilem i rozmawiamy z narkomanami. Może oni zrozumieją, że świat jest piękny, nawet bez motyli. ...

Z pamiętnika nastoletniej narkomanki - urywki zamieszczone w książce Pawła Rosika

„Wybór należy do Ciebie”.

Edyta Adamus

Czasami odnoszę wrażenie, że są to ludzie, którym wypada się przypodobać. Medalami mieli być uhonorowani ludzie zasłużeni dla Międzyrzecza. Dlatego nie rozumiem, że ci, którzy mieszkają w Międzyrzeczu od 3 czy 5 miesięcy zostali postawieni wyżej niż np. p. S. Cyraniak, dr A. Zielonka, dr W. Strugała, którzy też dostali, ale w dalszej kolejności. Przyznanie powinno być poparte konkretną argumentacją. Posiadanie własnego zakładu pracy nie zawsze znaczy, że pomagamy dzieciom, biednym, bezrobotnym, że widać trwały ślad naszej pracy i działalności dla Międzyrzecza. Proponuję, aby poproszono o pomoc w wyborze kandydatów do medalu związki zawodowe i dyrektorów zakładów pracy. Osobiście uważam, że z pięknej i ważnej sprawy zrobiono groteskę.

Wiesława Chamienia

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

A u nas...

12.04.2003r. odbyła się w Zielonej Górze Wojewódzka Olimpiada Wiedzy Ekologicznej. Nie zabrakło w niej przedstawiciela naszej szkoły, był nim **Mateusz Zakrzewski**, uczeń klasy III a. Przygotowywał się do olimpiady pod kierunkiem **Elżbiety Górnej**.

*

W naszej szkole przeprowadzono sondaż w sprawie przystąpienia Polski do UE. Nad jego przebiegiem czuwała Szkolna Młodzieżowa Komisja Referendalna w składzie: **Mateusz Zakrzewski** - przewodniczący, **Krzysztof Szczygiel** - zastępca oraz pięciu członków komisji. Do głosowania były uprawnione 183 osoby. Oddano 142 głosów (ważnych 141), z czego za przystąpieniem do UE opowiedziało się 93 głosujących, a przeciwko 48. Frekwencja referendalna w naszej szkole wynosiła 77,5 % , a za przystąpieniem do UE opowiedziało się 65,9 % głosujących.

*

Apel pod hasłem „Wody w województwie lubuskim” z okazji Dnia Ziemi odbył się

25 kwietnia. Młodzież z koła ekologicznego pod opieką **Elżbiety Górnej** przygotowała inscenizację pod tytułem „Woda niezwykła substancja”. Przeprowadziła również konkurs

wiedzy o wodach w naszym regionie. Zwycięzcą został **Tomasz Furdyna**, uczeń klasy IV a, który odebrał nagrodę z rąk dyrektora szkoły, Piotra Górnego.

Był to szczególny apel, ponieważ gościliśmy starostę **Kazimierza Puchana**, który osobiście pogratulował uczniom, którzy zdobyli indeksy na Akademię Rolniczą w Szczecinie w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Rolniczych oraz **Mateuszowi Zakrzewskiemu** za osiągnięcia w wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy Ekologicznej.

*

26 kwietnia 2003 r, odbył się już trzeci Powiatowy Konkurs Ortograficzny dla szkół średnich Powiatu Międzyrzeckiego, zorganizowany przez Zespół Szkół Ekonomicznych im. Stanisława Staszica w Międzyrzeczu. W tegorocznym konkursie uczestniczyły drużyny z sześciu szkół. Nasza, przygotowywana przez polonistkę, **Elwirę Siatkowską - Trybę**, w składzie: **Kamila Sawińska**, **Joanna Kołodziejczyk** i **Malwina Nowak**, zajęła, **II miejsce**, tuż za drużyną gospodarzy.

Radość i satysfakcja były ogromne, tym bardziej, że w porównaniu z zeszłym rokiem nasza drużyna awansowała o jedno miejsce. Na pochwałę zasługuje miła atmosfera, która od początku towarzyszy zmaganiom uczestników.

Elwira Tryba

ZESPÓŁ SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH

Plac Zjednoczenia Narodowego 9
66-320 Trzciel

**Ogłasza nabór słuchaczy
na I semestr
od 01 września 2003**

do 3-letniego Technikum dla dorosłych

po ukończonej Zasadniczej Szkole Zawodowej

w następującej specjalności:

**Technik rolnik - specjalność: podstawy rolnictwa
ekologicznego**

Zajęcia prowadzone będą w trybie zaocznym

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej

Zapisy i informacje:

w sekretariacie szkoły

Wymagane dokumenty:

świadcstwo ukończenia ZSZ,

2 fotografie,
podanie.

Jazda po łuku



Jazda rowerem od zawsze sprawia mi przyjemność, a zarazem wpływa korzystnie na moje zdrowie i lepsze samopoczucie. Dlatego nigdy nie marzyłam o żadnym samochodzie, zresztą nawet nie widziałam siebie za kierownicą. Czasami jednak sytuacja nas zmusza do czegoś o czym nie marzymy. I tak było w moim przypadku, ponieważ coraz trudniej dojechać środkami lokomocji państwowej do pobliskich miejscowości np. Sierakowa odległego 40 km od Międzyrzecza i żeby odwiedzić swoich bliskich musiałam tam jechać około pięciu godzin z przesiadkami. Dlatego zaczęłam marzyć o

malutkim autku i być niezależną, ale niestety nie posiadałam prawa jazdy.

Bałam się kursu, bo tyle teraz się słyszy o egzaminach na prawo jazdy, że to istny horror, ale cóż, do odważnych świat należy, a chęć posiadania autka była silniejsza od wszystkiego. Mój wybór ośrodka kształcenia kierowców padł na Zakład Doskonalenia Zawodowego w Międzyrzeczu. Decyzji tej nie żałuję, a pierwszy kontakt z p. **Stanisławem Jurkiem** który zaznajomił mnie z częścią teoretyczną sprawił, że moja chęć zdobycia prawa jazdy była jeszcze większa.

Teoria teorią, ale jak to będzie za kierownicą? Miałam wiele obaw, bałam się. Kiedy przyszedłam pierwszy raz na jazdę (część praktyczną), którą prowadził p. **Jan Dudzin**, mało nie umarłam ze strachu. Pan Jan surową miną wzbudził we mnie jeszcze większy strach. Przez głowę przechodziły mi różne myśli: zrezygnować, uciekać, czy nie poddawać się i dalej walczyć o swoje prawko. Nie poddałam się i już po kilku minutach moje obawy się nie sprawdziły, Pan Jan okazał się zresztą do końca kursu bardzo cierpliwym, wyrozumiałym instruktorem, tłumaczył mi bardzo spokojnie i do skutku, uczył mnie spokojnej, bezpiecznej i kulturalnej jazdy. Część praktyczna składała się z placu manewrowego i jazdy w ruchu drogowym. Plac manewrowy, a szczególnie płynna jazda po łuku do przodu i do tyłu oraz zatrzymanie przed wyznaczoną linią nie dalej niż 40cm od niej okazała się dla mnie najcięższym elementem, ale mój instruktor, bardzo cierpliwy sprawił że z dnia na dzień płynna jazda po łuku była równie prosta jak wjazd do zatoczki, do garażu prostopadłe i po skosie, czy zawracanie na ograniczonej przestrzeni. Jazda w ruchu drogowym początkowo była przerażająca. Tyle samochodów, każdy gdzieś jedzie, duże i małe, kierowcy kulturalni i mniej kulturalni, wyrozumieli i zupełnie bez wyobraźni.

Zachowanie niektórych kierowców, którzy posiadają prawa jazdy od ad lat a może tylko od kilku dni, bardzo mnie stresowało. Każdemu może się zdarzyć, że na skrzyżowaniu auto zgaśnie i moim zdaniem nie jest to powód, żeby zaraz używać sygnału dźwiękowego, a tym bardziej jeżeli się widzi przed sobą samochód oznaczony literą L. Dzisiaj wszyscy się spieszą, nie patrzą na innych, a gdyby kierowcy jeździli spokojnie, rozsądnie i kulturalnie to byłoby bezpieczniej na naszych drogach, mniej byłoby tragicznych zdarzeń, mniej ofiar wypadków. A każdy mógłby szczęśliwie dojechać do celu i jazda samochodem sprawiałaby ogromną przyjemność.

Mój instruktor zawsze mi tłumaczył: ma pani jechać bezpiecznie, stosować się do znaków zakazu i nakazu, przestrzegać wyznaczonej prędkości, zwracać uwagę na pieszych i rowerzystów, na wszystkich uczestników dróg. Jeżeli ktoś jechał łamiąc przepisy ruchu drogowego p. Dudzin zawsze mi mówił, że nie mam zwracać na niego uwagi, bo to jego „broszka”, a pani ma jechać zgodnie z przepisami ruchu. Nastąpił czas egzaminu. Teoria nie sprawiła mi żadnego kłopotu, test rozwiązałam w dwie minuty - zero błędów. Ale jednak części praktycznej nie udało mi się zdać za pierwszym razem, nie wiem czy stres, czy nieumiejetność były tego przyczyną, ale na pewno nie był temu winien egzaminator. Jednak mimo wszystko jestem dumna z siebie, bo już za trzecim razem zdałam egzamin i otrzymałam moje prawo jazdy, kupiłam małe auto i jestem szczęśliwa, że mogę sama jeździć, że jestem niezależna. Dzięki moim instruktorom, że mi w tym pomogli, dziękuję za cierpliwość i wyrozumiałość, za to że nigdy mnie nie krytykowali a wręcz przeciwnie zawsze mobilizowali, że pomogli mi wytrwać i dojść do celu. Natomiast wszystkim kierowcom życzę szczęśliwych powrotów.

Młody kierowca - Alina Piniarska

Rzecz o błahostkach

Mimo że w kalendarzu mamy już wiosnę, za oknem nie zawsze znajdujemy tego potwierdzenie. Podobnie dzieje się wokół, ludzie mimo świadomości tego, że nadejdą pewnie lepsze dni, tkwią jeszcze trochę w zimowym marazmie.

Przykrą prawdą jest to, że człowiek ze swej natury jest krótkowidzem. Nie chodzi mi tu bynajmniej o wadę wzroku, a raczej o niezbyt szerokie postrzeganie rzeczywistości. Niewielu patrzy na świat z trochę innej perspektywy niż wymuszają to na nim codzienne obowiązki. A jeżeli już tak się dzieje, to przeważnie pod

wpływem jakiegoś drastycznego zdarzenia. Tylko jakiś nagły wstrząs powoduje z reguły, że zatrzymujemy się, pozwalamy sobie na chwilę przemyśleń. Czasami długie przebywanie w sytuacji dyskomfortu potrafi wywrócić świat do góry nogami. Zaczyna się dostrzegać radość z najprostszych i najbardziej prozaicznych czynności. Cieszą rzeczy, na które wcześniej nie zwracało się w ogóle uwagi. Miałem okazję zasmakować trochę niewygód w życiu, co mam nadzieję w jakiś sposób może uwiarygodnić te słowa. W mojej pamięci pozostała np. chwila radości z jak najbardziej prostych rzeczy, z widoku drzewa za oknem. Kiedyś po latach

przypominałem sobie to, co wtedy czułem. Na wspomnienie tamtej chwili zrobiło mi się trochę żal tego, że nie potrafię już cieszyć się z tak prostych rzeczy. Człowiek bowiem wymazuje ze świadomości złe wspomnienia, ale wraz z nimi zapomina też o innym, bardziej ludzkim spojrzeniu na świat w niewygodnym dla siebie momencie życia.

Chciałbym żebyśmy chwilę przystanęli, zastanowili się trochę nad sobą, ale żeby była to refleksja niewymuszona jakimś przykrym wydarzeniem, ale wypływająca z nas samych. czego kończąc sobie i Państwu życzę.

Tomasz Wesołowski

Pomówmy o zazdrości

Zazdrość wydaje się być nieodłączną towarzyszką ludzkiego życia, bo albo komuś czegoś nieustannie zazdrościmy, albo też sami stajemy się ofiarami cudzej zazdrości. Uczucie to jest bez wątpienia podłe i dla obu stron bardzo męczące. Nieustanne klucie w sercu na widok powodzenia drugiej osoby nie jest chyba przyjemne....Coraz częściej dochodzę jednak do wniosku, że ofiarom zazdrości jest znacznie ciężiej. Dla zazdrośnika bowiem jego własna zawiść może stać się formą taniej rozrywki...

Zazdrość jest chorobą z konkretnymi objawami. Sęk w tym, że objawy te odczuwa nie sam zazdrośnik, lecz właśnie jego ofiara. Objawem takim jest na przykład pogarda. Lubimy zazdrościć, nienawidząc.

Klasyczny zazdrośnik ma tylko jeden cel, którym jest obniżenie cudzego poczucia wartości. Kładzie kłody pod nogi, wyszydza. Wszystko po to, aby człowiek, który naprawdę coś w życiu osiągnął, stracił wiarę w sens swojego sukcesu, wszystko zbagatelizował, zaczął czuć się mały. To pozwala osobie zazdrosnej poczuć się pewniej. Przecież, kiedy

przyćmił już cudzy blask, może wreszcie zabłysnąć, teraz może wyeksponować swoje walory. I to właśnie nienawiść czyni z piekającej zazdrości zabawę. Bo czyż wytykanie kogoś palcami nie jest zabawne? Czyż nie jest zabawne wpędzanie kogoś w kompleksy, niszczenie go?

Cóż... pozostaje tylko mieć nadzieję, że osoby, które doświadczyły złośliwego prześladowania będą potrafiły postawić trafną diagnozę, rozpoznać cudzą zazdrość, nie stracić wiary w siebie i nie zacząć szukać w sobie winy - dziury w całym.

Kamila Kogut

Alkoholowe zagrożenia

Nadużywanie alkoholu w naszym społeczeństwie jest kwestią bezdyskusyjną. Wiąże się z nim zagrożenie dla jednostki, rodziny osoby uzależnionej i całego społeczeństwa. Ważny jest tu fakt, że z problemem tym można walczyć poprzez kierowanie osoby dotkniętej chorobą alkoholową na leczenie.

W Międzyrzeczu są dwie drogi kierowania osoby uzależnionej na leczenie. Po pierwsze można tego dokonać składając wniosek o leczenie odwykowe do Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Warto tu nadmienić, że taki wniosek może złożyć członek rodziny chorego, przedstawiciel instytucji, która styka się z rodziną i potrafi zdiagnozować stan osoby

uzależnionej np. policjant czy pracownik Ośrodka Pomocy Społecznej, a także sąsiad czy znajomy.

Na posiedzeniu Komisja decyduje, na podstawie zebranych informacji w KPP, OPS i Poradni Odwykowej, czy chory kwalifikuje się na leczenie ambulatoryjne, czy też na leczenie stacjonarne tj. szpitalne.

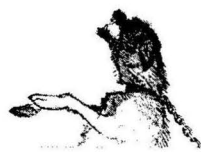
Jeżeli wezwana osoba nie zgłasza się na posiedzenie Komisji, wtedy Komisja może podjąć decyzję o przekazaniu skompletowanych dokumentów do Sądu Rejonowego, a wtedy osoba uzależniona jest kierowana na badanie przez biegłego sądowego, którego zadaniem jest orzeczenie, czy dany pacjent wymaga leczenia odwykowego, a jeżeli tak, to jakiego rodzaju. W przypadku jeżeli zapadnie orzeczenie o konieczności

leczenia, wtedy Sąd wydaje wyrok kierujący daną osobę na leczenie odwykowe.

Druga droga, która może doprowadzić do podjęcia leczenia odwykowego przez chorego, wiedzie przez Prokuraturę Rejonową. W tym wypadku osobami uprawnionymi do składania wniosku o leczenie odwykowe jest tylko najbliższa rodzina. Członek rodziny osoby uzależnionej powinien zgłosić się do Prokuratora i do protokołu podać wszelkie znane mu fakty dotyczące choroby domniemanego alkoholika i ich wpływ na funkcjonowanie rodziny jako systemu. Następnie skompletowaną dokumentację Prokuratura przekazuje do Sądu Rejonowego, Wydział Rodzinny i Nietletnich, gdzie po badaniu osoby uzależnionej przez biegłego, w uzasadnionych przypadkach, zapada wyrok.

Czytelniczka

Kogo by tu jeszcze obszczezać?



Od jakiegoś czasu wprowadzono nowe porządki na miejskim stadionie. Jest on zamykany na noc, a na bramie wejściowej wiszą godziny otwarcia obiektu. Wszystko jest niby dobrze, poza dwoma sprawami. Nie zawsze brama wejściowa jest otwarta o wyznaczonych porach, toteż dzieci i młodzież wchodzi na jego teren przez płot. Smutny widok stanowią także hałdy zeschniętych gałęzi, pozostawione po ostatniej podcince drzew, które obecnie leżą w okolicy nowej wieży ciśnień. Od ponad roku brakuje chętnego do usunięcia tego bałaganu, choć to przecież świadczy o gospodarzach tego terenu.

Obserwuję, jak w naszym mieście poprawia się stan ulic i chodników. Prawdziwą perelką stanowi skrzyżowanie ulicy Łkowej z Konstytucji 3-go Maja. Brak chodnika na samym zakręcie jest niebezpieczne dla wielu przechodniów. Może ktoś pomyśli nad poprawą bezpieczeństwa ruchu pieszych na tym odcinku drogi?

Wiosna pachnie majem i bzami. Te ostatnie są nagminnie ogołacane przez amatorów kwiatów, nie tyle ciętych, co łamanych. Nie interesuje ich nawet fakt, że bez roślin na terenie skwerów i prywatnych posesji. Po co ma cieszyć oko

spacerowiczów, skoro może wędznąć w czymś wazonie?

Sezon wakacyjny rozpocznie się już za miesiąc, a plaża nad jeziorem Bobowicko straszy potencjalnych amatorów wypoczynku na świeżym powietrzu. Pomost jest zniszczony. Pełno w nim dziur, zarwanych desek i wystających, zardzewiałych gwoździ. Niezła to wizytówka dla naszego regionu słynącego przecież z turystyki. Może władze gminy zajęłyby się tą sprawą, jest przecież dużo bezrobotnych, którym naprawa zniszczonego pomostu nie sprawiłaby wielkich problemów.

Przykładem beżmyślności jest dla mnie dzikie wysypisko śmieci za wsią św. Wojciech, które zrobili sobie niektórzy mieszkańcy Międzyrzecza. Co chwilę ładują tam sterty gruzu pozostałego po remontach, stare meble, opony samochodowe i inne śmieci. Przecież ten teren ktoś będzie musiał kiedyś posprzątać. Zachęcam wszystkich, którym przeszkadza ten proceder, do notowania numerów rejestracyjnych samochodów, którymi odpady są tam wywożone. Z pewnością zainteresują się nimi odpowiednie służby.

Mamy na rynku fontannę, ale brakuje wokół niej miejsca do odpoczynku. Może można by było zainstalować tam więcej ławek i pomyśleć o wystroju tego miejsca. Przydałoby się trochę zieleni i parę parasoli

przeciwsłonecznych. Ciekawi mnie też termin otwarcia kawiarenki pod Ratuszem. Przecież nasz rynek może być atrakcyjny nie tylko dla turystów, ale także dla mieszkańców miasta.

Zauważyłam ostatnio bardzo ciekawe zjawisko. Urząd Miasta i Gminy wzbogacił się o nowego bywalca. Uatrakcyjnił on swoją osobą pobyt w tej szacownej instytucji. Człowiek ten, nazwijmy go Pan F., wraz ze swoimi kolegami, nagminnie korzysta z toalet przeznaczonych dla personelu i interesantów. Prawie codziennie załatwia w nich swoje potrzeby fizjologiczne i toaletę poranną, niczym w szalecie miejskim. Podobnie rzecz się ma w szpitalu, choć dotyczy to innego bywalca, a mianowicie Pana B. Może ktoś znalazłby wyjście z tej niezręcznej, dla wielu osób, sytuacji?

W ostatnim numerze POWIATOWEJ opisywałam, w jaki sposób pracują Panie zatrudnione w urzędach państwowych, niektórych bankach oraz w wymiarze sprawiedliwości. Odnoszę wrażenie, że nie wszyscy kierownicy i dyrektorzy tych instytucji czytają moje doniesienia. Urzędniczki nie zmieniły nic w swoich zwyczajach. Dalej w godzinach pracy robią zakupy. Drażni to wielu ludzi, którzy są interesantami tych urzędów lub nie mają pracy i w dobie takiego bezrobocia z chęcią zastąpiliby tych niesumieńczych pracowników.

Ta co lubi szczeleć

Policja za Unią

Już niedługo czeka nas podjęcie jednej z najważniejszych decyzji społecznych w naszym kraju. Jest to decyzja wyrażona w referendum akcesyjnym o ewentualnym wstąpieniu do wspólnoty Unii Europejskiej. Jest to dla nas bardzo wielka sprawa, której nie powinniśmy przegapić. Patrzę na to jako policjant i zwykły mieszkaniec naszego powiatu, który chce czuć się bezpiecznie, bo to jest potrzebne każdemu z nas. Przez lata pracy człowiek dorabia się jakiegoś dobra materialnego, które pozwala mu funkcjonować na miarę możliwości życiowych i nie chciałby ich tracić w wyniku kradzieży czy rozboju, a często się tak niestety dzieje, że ludzie tracą życie, czy zdrowie w wyniku takiego działania przestępczego. W związku z tym Policje Świata powinny ze sobą ściśle współpracować w zakresie zwalczania przestępczości. Niestety, jeszcze tak nie jest, mimo że funkcjonuje już od wielu lat INTERPOL i EUROPOL, które działają na rzecz bezpieczeństwa. Przestępcy już dawno zapomnieli, że istnieją granice państw, oni działają tam, gdzie potrzebują, nie zwracając uwagi na wszelkie bariery, które niestety mają funkcjonariusze Policji.

Bariery te występują przede wszystkim w przepisach prawnych, których pokonywanie wymaga długotrwałej procedury, a przestępcy nie czekają, tylko działają dalej. Nasze wejście do państw Unii Europejskiej pozwoli na ujednolicenie przepisów prawnych przestępstw i doprowadzanie ich przed oblicza sądów celem wymierzenia kary. Żaden kraj nie będzie więc oazą bezpieczeństwa dla osób poszukiwanych i dopuszczających się przestępstw, bez względu na miejsce popełnienia czynów zabronionych przez prawo. Oprócz unormowań prawnych oczekujemy na dalsze rozwiązania techniczne i sprzętowe, jakie posiadają policje państw UE, gdyż na bezpieczeństwie nie da się zaoszczędzić.

Funkcjonariusze na bieżąco szkolą się w znajomości języków obcych uczestnicząc w różnego rodzaju szkoleniach krajowych i zagranicznych, w szkołach policyjnych, a po wstąpieniu dostęp do takich szkół będzie znacznie ułatwiony. Sądzę, że nasze wejście w skład państw członkowskich Unii Europejskiej w znacznym stopniu przyczyni się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa w Polsce, dlatego też Policja Powiatu Międzyrzeckiego będzie głosowała w referendum na „TAK” gdyż nie chcemy zostać w tyle za krajami rozwiniętymi.

ml.insp. **Zbigniew Melnik**

Do redakcji

Szanowna Redakcjo POWIATOWEJ, przedstawiam poniżej swoje stanowisko w kwestiach poruszonych przez pana Bronisława Markiewicza w artykule opublikowanym w numerze kwietniowym, z prośbą o jego opublikowanie.

Informacje podane przez pana Bronisława Markiewicza, zawarte w artykule „Wykiwani właściciele” opublikowanym w numerze kwietniowym POWIATOWEJ są błędne; dezinformujące Czytelników, a także zawierają zbyt wiele emocji, uniemożliwiających merytoryczną polemikę. Zawierają także szereg pomówień mających rzekomo potwierdzać zasadność postawionych zarzutów.

Pan Bronisław Markiewicz wykupił mieszkanie rok temu, a mimo tego stawia zarzuty o „...zerowaniu na wspólnotach...” dotyczące okresu na długo przed tą datą, do czego zupełnie nie jest uprawniony, ponieważ dotyczy okresu, kiedy był lokatorem obecnie wykupionego lokalu. Pragniemy mimo tego odnieść się do nich, głównie z tego względu, że przekazał do wiadomości publicznej szereg błędnych informacji na temat faktów, jak i stanu prawnego.

MTBS Sp. z o.o. w Międzyrzeczu ma zawartą z Zarząd

umowę na administrowanie Wspólnotą Osiedle Centrum 7 i rozlicza się z jej wykonania, od lat każdorazowo z jej właścicielami, uzyskując dotychczas pozytywną ocenę wywiązywania się z jej postanowień. Pierwotnie MTBS jako zarządca także uzyskiwał absolutorium za każdy rok gospodarczy, tak było, poczynając od roku 1996.

Na ostatnim zebraniu Wspólnoty Osiedle Centrum nr 7 za 2002 rok, które odbyło się w dniu 19 lutego br, od właścicieli (za wyjątkiem pana B.M.) Zarząd Wspólnoty Osiedle Centrum nr 7 uzyskał absolutorium, a MTBS nadal pozostaje z ich woli administratorem na następny okres. Wbrew temu, co wynika z treści artykułu na tym zebraniu Wspólnoty, pan Bronisław Markiewicz nie poparł wniosku o zmianę administratora.

Zarzuty o rażącej niegospodarności MTBS jak i jego poprzedników, poparte są kwotami, które z pewnością mogą każdego czytelnika przyprawić o zawrót głowy, a są całkowicie nieuzasadnione, nie poparte żadnymi konkretnymi wyliczeniami, dlatego o ile zgodnie z zapowiedzią pan Bronisław Markiewicz nie wystąpi do sądu przeciwko MTBS, to sami prawdopodobnie skorzystamy z takiego prawa.

Prezes Zarządu

mgr inż. Krzysztof Solarewicz

Jednoślady

Okres wiosenno - letni powoduje, że na drogach zwiększa się ilość kierujących pojazdami jednośladowymi. Wzrasta również ilość zdarzeń drogowych, w których uczestniczą te pojazdy.

Na terenie powiatu międzyrzeckiego do 15 maja br. odnotowaliśmy 2 wypadki drogowe, w których zginęła 1 osoba i 1 została ranna, oraz 4 kolizje (wypadki bez ofiar). W zdarzeniach tych nie uczestniczyli użytkownicy będący pod wpływem alkoholu.

Podczas realizacji zadań kontrolnych na drogach w/w okresie policjanci naszej jednostki zatrzymali 24 nietrzeźwych kierujących pojazdami jednośladowymi. Ujawnili też bardzo znaczną ilość naruszeń ustawy Prawo o ruchu drogowym. W większości były to wykroczenia polegające na:

1. Poruszaniu się rowerzystów po chodnikach - art. 33 ust. 5 w/w ustawy. Przepis ten zezwala na korzystanie z chodnika lub drogi dla pieszych przez kierującego rowerem jednośladowym gdy:
- opiekuje się on osobą w wieku do 10 lat kierującą rowerem, lub

szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów dozwolony jest z prędkością większą niż 60 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brak jest wydzielonej drogi dla rowerów.

2. Kierowaniu pojazdami pomimo braku karty motorowerowej, rowerowej - art. 96 ustawy.

- rowerem, motorowerem bez w/w dokumentów może kierować osoba, która ukończyła 18 lat.

3. Jeździe po jezdni obok innego uczestnika ruchu, bez trzymania co najmniej jednej ręki na kierownicy, oraz na pedałach lub podnóżkach - art. 33 ust. 3 ustawy.

4. Braku hełmów ochronnych podczas kierowania (przewożenia pasażera) motocyklem, motorowerem - art. 40 ustawy.

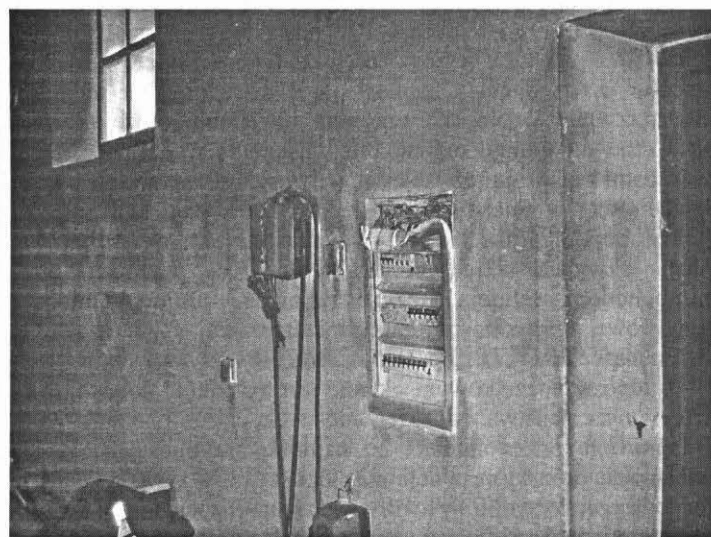
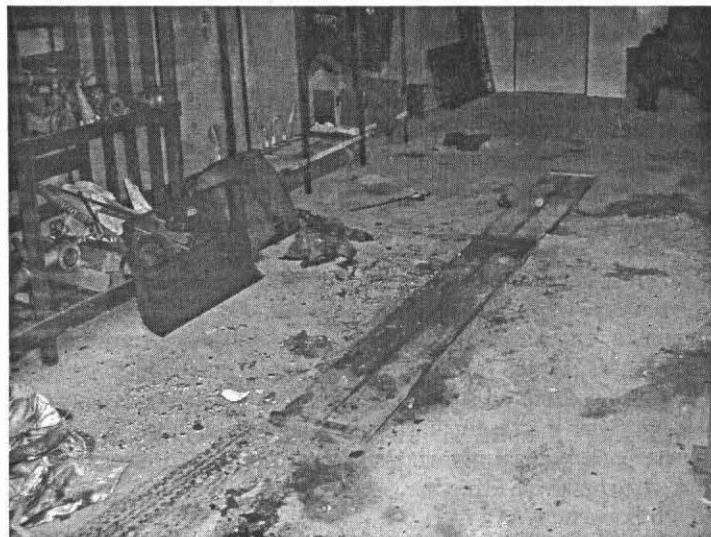
5. Kierowaniu motocyklem, motorowerem bez włączonych świateł mijania w okresie całej doby - art. 51 ust. 1 i 4 ustawy.

6. Kierowaniu rowerami bez wymaganego oświetlenia w czasie od zmierzchu do świtu - art. 51 ust. 6 ustawy.

O wykroczeniach popełnianych przez nieletnich informujemy ich rodziców w formie pisemnych zawiadomień.

asp.sztab. **Zbigniew Witkowski**

Płonąca Strażnica w Goraju



Była prawie północ. Kończył się 7 dzień maja - środa. Wracający z pracy z Chrystianopolu autobusem zastępca naczelnika OSP Goraj - druh Paweł Ostrowski nie przypuszczał, że tego dnia nie położy się spać we własnym łóżku.

Gdy autobus wjechał do rodzinnej miejscowości Ostrowski zobaczył, że spod drzwi remizy wydobywa się ogień. Prosto z przystanku wraz z kolegą - Krzysztofem Głuszykiem pobiegli do

strażnicy. Po szybkiej ocenie sytuacji na miejscu zdarzenia zaalarmowali telefonicznie Straż Pożarną oraz włączyli syrenę alarmową w celu wezwania do pomocy kolegów z OSP Goraj.

Druh Ostrowski posiadał klucze od tylnych drzwi do remizy, postanowił więc wejść do pomieszczenia tą drogą. Przy próbie otwarcia okazało się, że drzwi są otwarte. Wszedł więc do środka zaplecza znajdującego się przy garażu w celu sprawdzenia, czy ktoś tam jest. Zadymienie jednak było tak duże, że po przejściu ok. 1 m od wejścia i po zapaleniu światła widoczność się nie poprawiła. Dymy pożarowe utrudniały widoczność i oddychanie. Ostrowski zdjął bluzę i przyłożył do twarzy. Kopnięciem otworzył drzwi oddzielające zaplecze od garażu. Tam było jeszcze gorzej. Dymy pożarowe nie pozwoliły posuwać się do przodu, więc postanowił wrócić do wejścia. Tam wziął latarkę i z bluzą przy twarzy wszedł ponownie. I tym razem udało mu się dojść jedynie do drzwi oddzielających zaplecze od garażu. Przez ok. 1-2 min. nawoływał czy ktoś tam jest. Gdy wyszedł na zewnątrz budynku postanowił z kolegami otworzyć siekierą boczne drzwi wejściowe do garażu, bezskutecznie. Na szczęście ktoś otworzył boczne drzwi kluczem. Gdy Paweł Ostrowski zajrzał do środka zauważył, że ogień znajduje się przy bramie oraz pod samochodem Żuk. Poczł zapach paliwa. Część dymu znalazło ujście na zewnątrz bocznym wejściem. Postanowił więc wejść do środka garażu i otworzył bramę główną. Przeszedł w zadymieniu przez cały garaż i wziął łopatę. Przystąpił do gaszenia ognia piaskiem. W celu ugaszenia ognisk pożaru musiał kilkanaście razy wracać do garażu wnosząc piasek łopatą. Po ugaszeniu wraz z kolegami wypchnęli spalony samochód na zewnątrz. Przybyły zastęp OSP Przytoczna dogasił płonący pojazd.

Mijały kolejne minuty akcji, wstępnie oceniano straty, szacowano koszty, jakie będzie trzeba ponieść. „Bohater nocy” jeszcze kilkanaście minut temu narażający własne życie czuł się zmęczony. Środowisko okołopożarowe spowodowało, iż poczuł się fatalnie. Klucie w klatce piersiowej i problem z oddychaniem świadczyły o prawdopodobnym zatruciu organizmu gazami i dymami pożarowymi. Zaalarmowano pogotowie. Po przyjeździe na miejsce zdarzenia lekarz podał poszkodowanemu tlen i przewieziono go do szpitala w Skwierzynie na obserwację.

Akcję zakończono ok. godz. 2.00 w nocy. Dwa lata temu, oddana do użytku nowo wybudowana remiza strażacka w Goraju, gm. Przytoczna obecnie jest w opłakanym stanie. Zniszczona elewacja, drzwi i instalacja elektryczna. Samochód - Żuk spalił się częściowo, podobnie jak ubrania ochronne dla strażaków. Po wstępnych oględzinach miejsca pożaru stwierdzono, że prawdopodobnie doszło do włamania, którego celem była kradzież paliwa. Dochodzenie prowadzi Posterunek Policji w Skwierzynie.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Miedzyrzeczu**



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Do redakcji

Kilka słów o bezrobociu

O bezrobociu napisano tak dużo, że temat ten powinien być już wyczerpany. Jednak tak nie jest, pisanie o tym problemie sprowadza się do opisywania zaistniałej sytuacji, a nie do próby rozwiązania go. Programy rządowe narzucane odgórnie nie przynoszą rozwiązań. Oczywiście są pojedyncze przypadki, kiedy aktywizacja bezrobotnego odnosi skutek. Lecz jest to margines. Dlaczego? Odpowiedź dla mnie jest prosta, na każdym terenie bezrobocie ma swój unikatowy charakter. Uzależniony on jest od specyfikacji konkretnych firm, jakie znajdowały się na tym terenie, które upadły, zmniejszyły zatrudnienie lub zmieniły swój profil. W przypadkach, kiedy program rządowy pokrywa się ze specyfikacją bezrobocia na danym obszarze, jest szansa na pozytywne skutki tych działań.

Jak na razie my nie dostaliśmy takiej szansy. Czy ją w ogóle dostaniemy, jest niewiadomą. Co zrobić? Może by tak spróbować rozwiązać po swojemu, w końcu to my sami tworzymy tę lokalną społeczność, to my najlepiej wiemy, czym dysponujemy, w czym jesteśmy najlepsi. Jestem gotów dziś coś zaproponować, choć wiem, że na powodzenie mojej koncepcji ma wpływ wiele czynników. Potrzebna jest przychylność i wyrozumiałość instytucji lokalnych, inicjatywa samych bezrobotnych oraz trochę szczęścia.

Po pierwsze: LOKAL.

Jestem pewien, że w naszych lokalnych zasobach znajdują się obiekty, które stoją niewykorzystane. Pustostany obciążają budżety gmin, które muszą te obiekty zabezpieczać, dopilnować. Te obiekty można wykorzystać! Na początek proponuję więc, by poszczególne gminy zrobiły inwentaryzację swojego niewykorzystanego majątku i wywiesiły listy w urzędzie pracy. Nie chodzi mi tylko o lokale, ale także o majątek w postaci pól, jezior, mienia po upadłych PGR-ach, zakładach pracy. Kwestią, która odstrasza od prób podjęcia pracy na własny rachunek jest opłata dzierżawy. Proponuję więc, by obiekty takie zostały przekazane w systemie, który nazwę procentowy. Polegałby on na tym, że opłata wysokości dzierżawy uzależniona byłaby od zysku z działalności danej firmy. Brak zysku - brak opłaty dzierżawy, jest zysk - jest opłata.

Po drugie: BEZROBOTNY.

Jak wiemy w pojedynkę jest ciężko cokolwiek osiągnąć. Problemy, które wynikają z podjęcia własnej działalności, często przerastają możliwości jednej osoby. Więc opcją, jaką bym zaproponował, jest spółka. Nie mam na myśli firmy dwu-, trzyosobowej, ale układ pomiędzy około dziesięcioma osobami, które łączy podobny kierunek wykształcenia, profil poprzedniego zatrudnienia, rejon zamieszkania. Grupa taka staje się dość silnym zapleczem wiedzy i umiejętności. Potrafi stworzyć sensowną koncepcję przyszłego działania, określenia swoich możliwości, zagrożeń związanych z podjęciem decyzji o wspólnej pracy. W takiej grupie znalazłyby się osoby o różnych predyspozycjach personalnych, które odpowiednio ukierunkowane mogłyby stworzyć silny zespół pracowników. Gdzie szukać takich ludzi? Urzędy pracy posiadają w swoich bazach danych ogromną wiedzę na temat każdego bezrobotnego. Przebieg jego kariery zawodowej, osiągnięcia, wiedzą ogólnie, co on reprezentuje sobą. Więc w określonym terminie doprowadzają do spotkania pewnej wytypowanej grupy zawodowej, proponując im stworzenie nieformalnej grupy, której celem będzie wspólne podjęcie tematu spółki. Nie wszystkim to będzie odpowiadać, nastąpi naturalna selekcja, w wyniku której pozostanie grupa zainteresowanych.

Po trzecie: KONCEPCJA FIRMY.

Do powstałej grupy należeć będzie podjęcie decyzji o charakterze działalności. Wiem z własnego doświadczenia, że wielu bezrobotnych ma pomysły warte realizacji. Wielokrotnie czekając

w kolejce po zasilek słyszałem praktycznie gotowe plany stworzenia firmy, powstrzymywane przez strach przed realizacją takiego wyzwania, braku kapitału, wsparcia ze strony państwa. Często te plany posiadały nawet określone konkretnie miejsca zaopatrzenia w surowce, plan stworzenia z nich atrakcyjnych produktów, a nawet stuprocentowy zbył. Grupa tworzy swój biznes plan, który akceptuje urząd pracy i powstaje załączek firmy. By nie zaprzepaścić tej szansy, otrzymuje nadzór, coś w rodzaju kuratora, urzędnika znającego przepisy prawne dotyczące prowadzenia działalności. W tej roli mogliby wystąpić pracownicy urzędów pracy. Prowadzeni od strony prawnej mają początkowo ułatwione zadanie, lecz z czasem następuje usamodzielnienie. Konkretnie rozwiązania, podział obowiązków, czasu pracy itp. leży w gestii samych tworzących firmę.

Po czwarte: KAPITAŁ.

Czasami udaje się zacząć z niczym. Jednak łatwiej mając kapitał. Są możliwości, by go zdobyć. 10 - osobowa grupa to 10 podań, wniosków o pożyczkę na rozpoczęcie działalności skierowanych do urzędów pracy. Kredyty bankowe, trochę trudniej, ale możliwe, zabezpieczenie wymagane przy ich udzielaniu może przecież pochodzić od gminy, organu inicjującego tę działalność. Sami bezrobotni posiadają też jakieś możliwości sfinansowania swojej działalności, w sposób bezpośredni finansowo, lub pośredni poprzez posiadanie i wniesienie swoich własnych narzędzi, maszyn. Wiele rozwiązań takich problemów rodzi się w trakcie prac, mimochodem. Istnieją jeszcze pieniądze unijne. Fundusze pomostowe, w przyszłości dopłaty do rolnictwa.

Po piąte: TROCHĘ ZMIENIĆ PRZEPISY.

1. Trudno w początkowym okresie jest zaspokoić zobowiązania firmy wobec państwa, w szczególności chodzi mi o składki ZUS. Proponowałbym zwolnienie, co najmniej trzymiesięczne z ich płacenia dla osób, które podejmują pierwszy raz w życiu działalność gospodarczą. Pozwoliłoby to na większą stabilizację nowej firmy w początkowym okresie jej istnienia.
2. Uproszczenie procedur rejestracji działalności w poszczególnych urzędach, a nawet stworzenie jednej instytucji, w skład której weszłoby urzędnicy rejestrujący z urzędów miasta, urzędów skarbowych, ZUS.
3. Stworzenie łatwiejszego dostępu do kapitału i do informacji prawnej poprzez utworzenie przy urzędach komórek informacyjnych.

Po szóste: ZASADA DOMINA.

Przykładowa gmina Międzyrzecz, po stworzeniu powiedzmy 10 firm, zatrudniających po 10 pracowników, samoistnie tworzy następne grupy. Początkowo księgowość jest prosta, w miarę rozwoju firmy potrzebna jest specjalistyczna pomoc. Dla 10 grup tworzy się następna grupa, prowadząca dla nich księgowość. 100 ludzi z pierwszej grupy pracuje, nie ma czasu na przygotowanie posiłków, ale ma środki na ich zakup. Tworzy się miejsce na nową działalność, na przygotowanie i dostarczenie posiłków. 10 firm potrzebuje reklamy, więc ktoś musi im ją zapewnić, tworzy się więc następna. Materiał trzeba przywieźć, produkt zawieźć, więc tworzy się następna...

Czas na podsumowanie: wierzę, że coś takiego można stworzyć. Fakt, moja koncepcja ma wiele nierozwiązanych kwestii, ale proszę mi wybaczyć, nie jestem menadżerem, księgowym, nie prowadzę nawet działalności gospodarczej. Jestem tylko facetem, któremu czasami po głowie chodzą takie pomysły.

Andrzej Maćkowiak

OPZZ a bezrobocie

Stanowisko Rady OPZZ Powiatów Międzyrzecz - Sulęcín - Świebodzin w sprawie bezrobocia i przeciwdziałania bezrobociu.

Rada OPZZ Powiatów wyraża głębokie zaniepokojenie faktem ciągłego wzrostu bezrobocia w powiatach. Podejmowane dotychczasowe działania na rzecz zwiększania miejsc pracy i tym samym zmniejszenia bezrobocia nie znajdują potwierdzenia w przedłożonych danych o stanie bezrobocia. Oceniamy, że rzeczywiste bezrobocie jest wyższe od wykazywanego, gdyż nie uwzględnia osób nie ujętych i wykreślonych z ewidencji powiatowych urzędów pracy. Brak jest danych o liczbie osób zatrudnionych nielegalnie.

Rada OPZZ Powiatów apeluje do samorządów powiatowych i gminnych o podjęcie szczególnej współpracy z powiatowymi urzędami pracy na rzecz realizacji strategii programów zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu w celu wykorzystania środków z PUP przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Należałoby zwrócić uwagę na dopasowanie podaży i popytu na pracę zawodową w planowaniu kształcenia ponadgimnazjalnego. Ważnym byłoby dokładniejsze rozeznanie potrzeb rynku pracy w celu kształtowania sieci szkół i kierunków kształcenia w tych szkołach. Rekwalifikacja zawodowa winna uwzględnić rzeczywiste potrzeby rynku pracy

winny aktywniej wspierać i promować działalność podmiotów gospodarczych, przyczyniać się do ich rozwoju oraz promocji. Ograniczone w stosunku do potrzeb środki Funduszu Pracy oraz dotacje organów samorządów terytorialnych winny być wykorzystywane na aktywizację zawodową absolwentów i innych osób bezrobotnych z priorytetem dla form aktywnych np.: roboty publiczne, prace interwencyjne, subsydiowane zatrudnienie, przekwalifikowania zawodowe oraz pożyczki na tworzenie nowych dodatkowych miejsc pracy.

Samorząd Powiatowy winien stworzyć „Fundusz gwarancyjny - poręczeń” dla bezrobotnych (umożliwiający uzyskanie kredytu w celu rozpoczęcia działalności, po akceptacji tzw. „Biznes - planu”, osobom bezrobotnym ubiegającym się o kredyt) nie mających odpowiedniego zabezpieczenia w celu uzyskania kredytu. Zasadnym wydaje się utworzenie przy samorządach powiatowych „Biura doradztwa biznesowego” wspierającego przedsiębiorców w trudnych dla nich okresach.

Przewodniczący
Rady OPZZ Powiatów
Ryszard Majewski

Jubileuszowa XX Pszczewska Dwudziestka - Półmaraton

Od dwudziestu lat organizowana impreza ma już stałych bywalców. Jednak zawsze pojawiają się zawodnicy pokonujący piękną trasę półmaratonu po raz pierwszy. Tak też było 4 maja 2003r. 21 km i 97 m pokonało 72 zawodników.

Oprócz półmaratonu odbywały się biegi na przeróżnych dystansach tj. 100 do 1000 m zaadresowane do przedszkolaków, dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych, gdyż głównym celem imprezy jest propagowanie i zachęcanie do czynnego spędzania czasu wolnego i wyzwalanie pozytywnych emocji. Dzień biegu jest okazją do zabawy i wypoczynku na terenie naszej gminy, a organizatorzy dokładają wszelkich starań aby uatrakcyjnić pobyt wszystkich gości i dlatego oprócz zmagani sportowych, w dniach 3 i 4 maja były występy zespołów z Pszczewa: Małych Pszczewiaków, Batterii, solistów ze Studia Piosenki GOK i OPS, przedszkolaków, a także zaproszonych zespołów artystycznych - tanecznego Remix ze Skwierzyny i wokalnego z Przytocznej. Była zabawa taneczna na pszczewskim rynku w rytmach rodzimego zespołu Broker, a także loteria fantowa z atrakcyjnymi nagrodami. Jak przystało w przededniu narodowego referendum o przystąpieniu do Unii Europejskiej nie zabrakło również tematycznego stoiska informacyjno - promocyjnego. W tym roku atrakcją imprezy było wiele akcentów podkreślających jubileuszową edycję biegu. Były okolicznościowe medale, dyplomy, koszulki, dekoracje itp.

Wystrzał sygnalizujący ostry start biegu głównego oddała **Tamara Skarżyńska**, córka nieżyjącego już, a mającego duży udział w organizacji pierwszego i kolejnych biegów, pszczewskiego działacza LZS **Tadeusza Skarżyńskiego**. Pamiątkowe medale otrzymali zawodnicy z terenu naszej gminy, którzy w historii Dwudziestki pokonywali jej dystans: **Jerzy**

Stasikowski, Halina Maj, Zdzisława Jura, Czesława Haładuda oraz Andrzej Drózd - sędzia biegu głównego, który przez kolejnych 20 lat tylko jeden raz z powodu ważnego wyjazdu rodzinnego tej funkcji nie mógł pełnić.

Jednym słowem i tym razem dopisali uczestnicy zmagani sportowych i wspólnej zabawy. Dopisała także aura. Wyniki biegów podajemy na stronach sportowych dzisiejszego wydania „Powiatowej”.

Nie zawiedli również sponsorzy, dziękujemy wszystkim: wojewodzie lubuskiemu, marszałkowi woj. lubuskiego, staroście powiatu międzyrzeckiego, Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Januszowi Maciejewskiemu - Werth-Holz Polska Sp. z o.o., Zbigniewowi Górnemu - prezesowi Gospodarczego Banku Spółdzielczego w Międzyrzeczu, Michałowi Stafiniakowi - Centrum Ubezpieczeń OLSTAF Międzyrzecz, Wiesławowi Salejowi - Centrum Ubezpieczeń i Leasingu POLONIA Gorzów, Waldemarowi Górczyńskiemu - wójtowi Gminy Pszczew, Jarosławowi Szalacie - przewodniczącemu RG Pszczew, Marii Dreger - Sklep spożywczo - przemysłowy w Silnej, Markowi Łazarskiemu - Zakład Stolarski w Silnej, Józefowi Jaskule - Masarnia w Pszczewie, Romanowi Strzelczykowi - Firma Instalko w Międzyrzeczu, Piotrowi Adamskiemu i Janinie Simińskiej za opiekę medyczną, policji, strażakom i wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji imprezy oraz wytworzenia świątecznej atmosfery w Pszczewie.

W imieniu organizatorów
Wanda Żaguń
Dyrektor GOK w Pszczewie

ZAGRAJĄ W FINALE

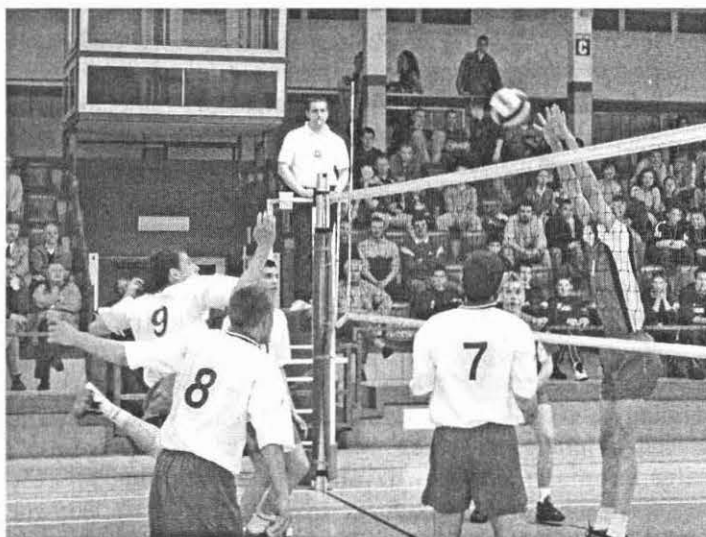


Reprezentacja UKS Jedynka przed pierwszym meczem z numerem 11 największy pechowiec turnieju Bartosz Wolniewicz

Młodzi siatkarze UKS „Jedynka” Międzyrzecz nie zawiedli swoich sympatyków i zagrają o medale Mistrzostw Polski. Emocje półfinałowego turnieju rozegranego w Międzyrzeczu opadły bardzo szybko, gdyż już w pierwszym dniu zespół „Metro” Warszawa oraz podopieczni **Jerzego Boguty** odnosząc po dwa zwycięstwa zapewnił sobie upragniony awans. W meczu otwarcia międzyrzeczanie zdeklasowali rówieśników z Pucka wygrywając 2:0 w setach 25:19 i 25:9. Z kolei siatkarze ze stolicy w pierwszym swoim pojedynku również bez problemów wygrali z STS Skarżysko Kamienna 2:0 (16; 14). Sobotnia seria popołudniowa rozpoczęła się od meczu MKS „Korab” Puck - „Metro” Warszawa, z którego obronną ręką wyszli warszawiacy pokonując swego rywala bez straty seta 25:17 i 25:15. Znając już ten wynik, by mieć spokojną noc, swój drugi mecz musieli wygrać też siatkarze z Międzyrzecza. Ich przeciwnik STS Skarżysko Kamienna podobnie jak pierwszy nie był zbyt wymagający, więc skończyło się na gładkim 2:0 w setach 25:9 i 25:20. Niestety w czasie tego meczu w trakcie 2 seta przykrej kontuzji doznał jeden z reprezentacyjnej trójki „międzyrzeczskich siatkarskich muskietierów” **Bartosz Wolniewicz**. Fakt ten zapowiadał nieoczekiwany dreszczyk emocji o końcowy rezultat, gdyż dodać do tego trzeba było zdrowotne problemy drugiego kadrowicza, **Tomasza Korzeniewskiego**, który przez dwa pierwsze mecze turnieju jakby z przymusu występował na pozycji libero. Pomeczowy taniec radości w iście indiańskim stylu pokazał, że niepotrzebnie powiało obawą wśród kibiców. Drugi dzień międzyrzeczkiej imprezy rozpoczął się od rywalizacji dwóch przegranych, którym pozostała już tylko gra o trzecie miejsce nie gwarantujące dalszego awansu. Swoje ostatnie spotkanie w Międzyrzeczu bez straty seta wygrali młodzi adepci siatkówki ze Skarżyska i to im przyszło stanąć na najniższym stopniu podium. Bezpośredni pojedynek decydujący o zwycięstwie w międzyrzeczkim półfinale rozpoczął się od przegranej przez gospodarzy pierwszego seta 23:25. Jednak już dwie kolejne odsłony meczu mogli zapisać na swoje konto wygrywając kolejno do 23 i deklasując w secie trzecim rywala z Warszawy w stosunku 15:7. Zwycięstwo 2:1 zapewniło naszym siatkarzom nie tylko pierwsze miejsce w całym turnieju, ale też wraz z finałowym przeciwnikiem możliwość gry o tytuł najlepszej drużyny w kraju. Warto nadmienić, że najlepszym zawodnikiem międzyrzeczkiej imprezy został kapitan zwycięskiego zespołu - **Rafał Judek**.

Turniej finałowy Mistrzostw Polski Młodzików rozegrany zostanie w Świnoujściu.

Skład międzyrzeczkiej drużyny: Dominik Dudzik, Oskar Barczewski, Piotr Przyborowski, Jerzy Szczerba, Błażej Tarnowski, Rafał Gorzko, Tomasz Wawrzyniak, Rafał Dudczak, R. Judek, T. Korzeniewski, B. Wolniewicz, Robert Kosiński, trener J. Boguta.



W akcji: Tomasz Wawrzyniak (7), Rafał Dudczak (8), Rafał Judek (9), przysłonięty Bartosz Wolniewicz

ZŁOTO, ZŁOTO I ... SREBRO

Trzy medale na zawodach rangi mistrzowskiej po rocznej przerwie w startach wywalczyła już w tym roku międzyrzeczka kulturystka **Daria Piznal**. Dwukrotna laureatka plebiscytu na najlepszego sportowca powiatu, kolekcjonowanie kolejnych tytułów rozpoczęła wspólnie z **Radosławem Słodkiewiczem** z Poznania na Mistrzostwach Polski rozegranych w Mińsku Mazowieckim. Międzyrzeczko - poznański duet został na tych zawodach najwyżej oceniony przez sędziów wśród wszystkich startujących par. Drugi złoty krążek D. Piznal zdobyła wraz ze swoim partnerem w trakcie długiego majowego weekendu w rosyjskim Petersburgu, gdzie odbyły się tegoroczne Mistrzostwa Europy w Kulturystyce i Fitness. Po wywalczeniu w parze dwóch tytułów mistrzowskich podczas Mistrzostw Polski w Białymstoku przyszedł czas na pierwszy start indywidualny. Z zawodów tych mieszkanka Międzyrzecza powróciła do domu „tylko” ze srebrnym medalem wywalczonym w kategorii open. Radość ze zdobycia medalowej nie jest niestety pełna, albowiem po zniknięciu ze sportowej mapy kulturystycznego klubu „Viktoria” sportowe sukcesy międzyrzeczanki zapisywane są na konto PKST „Violetta” Bydgoszcz, klubu, którego barwy obecnie reprezentuje D. Piznal. W czasie, gdy w druku będzie czerwcowy numer naszego miesięcznika nasza kulturystka startować będzie 23-25.05 w tureckim Ismirze w Mistrzostwach Europy w Kulturystyce Kobiet. Czy doczekamy się kolejnego medalu? Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia. A swoją drogą może nowe władze miasta znajdą wreszcie receptę, by kulturystyczne sukcesy podobnie jak i młodych lekkoatletów podopiecznych Grzegorza Kaczmarka stały się „własnością” Międzyrzecza, a nie innych miast.



REKORD PIETRUSZYŃSKIEJ



Tuż po zakończeniu Pszczewskiej Dwudziestki międzyrzeczanie Krzysztof Kochan (pierwszy z prawej), Sylwester Osiński oraz Zbigniew Zusin z Pszczewa umówili się na rewanż 14 czerwca podczas międzyrzeckiej imprezy.

Na starcie jubileuszowej XX-tej „Pszczewskiej Dwudziestki”, która od ubiegłego roku przybrała formę półmaratonu stanęło 72 zawodników, w tym 6 kobiet oraz 6 osób niepełnosprawnych - na wózkach. Najszybciej dystans 21 097 metrów w czasie 1.08.34 pokonał startujący w barwach „Zawiszy” Bydgoszcz mieszkaniec Szczecina **Zbigniew Murawski** (na zdjęciu nr startowy 29). 37-letni szczecinianin od początku dyktował tempo biegu i choć nad kolejnymi biegaczami uzyskał zaledwie 20-sekundową przewagę, to do mety przybiegł niezagrożony. Na miejscu drugim i trzecim linie mety na pszczewskim rynku minęli dwaj biegacze z Piły

kolejno **Marek Wasilewski** oraz **Arkadiusz Borowiak**. Tuż za podium na miejscu najbardziej nie lubianym przez sportowców, czyli czwartym, sklasyfikowany został najlepszy z biegaczy lubuskich **Krzysztof Kochan** z Międzyrzecza. Wśród kobiet bezkonkurencyjną okazała się **Danuta Pietruszyńska** mieszkająca w podmiędzychodzkiem Bielsku, która po blisko trzech latach przerwy powróciła do biegania. Uzyskany czas 1.24.17 będący o ponad pięć minut lepszym od dotychczasowego rekordu trasy kobiet pozwolił odnieść jej zwycięstwo w Pszczewie po raz czwarty. Za nowy rekord trasy pani Danuta otrzymała od organizatorów dodatkową nagrodę. Obok niej na podium stanęły dwie pszczewianki: **Maria Kawiorska** i na najniższym stopniu jej następczyni 20-latką **Anna Majewska**. Czwarte miejsce zajęła **Ewa Łagoda** z Międzyrzecza. Zwycięzcami wśród osób startujących na wózkach zostali - reprezentantka Szczecina **Irena Pienio** i **Andrzej Drelich** ze Strzelca Krajeńskich.

Oto pozostałe wyniki w kat. open zawodników - mieszkańców powiatu międzyrzeckiego:

8m. - S. Osiński - Międzyrzecz; 12m. - M. Janusek - Międzyrzecz; 15m. - Z. Zusin - Pszczew, 24m. - M. Dąbrowski - Międzyrzecz, 37m. - Ł. Bińkowski - Międzyrzecz, 39m. - B. Kalisz - Międzyrzecz, 48m. - R. Ryś - Międzyrzecz, 57m. - Ł. Paczkowski - Międzyrzecz, 58m. - T. Gorgolik - Międzyrzecz, 61m. - S. Skrzek - Międzyrzecz, 64m. - A. Frabiński - Międzyrzecz, 65m. Konrad Cwener - Międzyrzecz (najmłodszy zaledwie 16-letni zawodnik pszczewskiej imprezy), 66m. - R. Cwener - Międzyrzecz

-rud-

MIĘDZYRZECKA X-KA PO ... KASZTELAŃSK(U)IM



W swojej dwunastoletniej historii „Międzyrzecka X-ka” kolejny raz, miejmy nadzieję, że ostatni, zmienia trasę biegu. Biegano już po ulicach miasta, przez Kuźnik, okoliczne lasy, z metą na stadionie, a ostatnimi laty usytuowaną przed miejskim ratuszem. W roku wielkiego jubileuszu Międzyrzecza wytyczona została nowa trasa, która wg organizatorów powinna zwiększyć jego atrakcyjność, a przez to zainteresowanie imprezą. **14 czerwca**, kiedy to wystartuje kolejna, 12 już edycja „Międzyrzeckiej X-ki” zawodnicy będą po raz pierwszy mieli do pokonania czterokrotnie pętlę liczącą 2350 metrów po osiedlu Kasztelańskim z nawrotem we wsi Św. Wojciech i ulicy Zamoyskiego. Z uwagi na obchodzone w mieście uroczystości start honorowy do tegorocznego biegu zaplanowano na **godzinę 16.00** sprzed międzyrzeckiego zamku, skąd biegacze udadzą się na trasę biegu głównego. Wszelkich informacji na temat organizacji i udziału w tegorocznej „Międzyrzeckiej X-ce” udziela Międzyrzecki Ośrodek Kultury ul. Konstytucji 3-go Maja tel. 741-18-02 i 741-25-86.

Uwaga! Mieszkańców osiedla Kasztelańskiego oraz ich gości prosi się w czasie trwania czerwcowej imprezy o ograniczenie ruchu pojazdów oraz gorące kibicowanie uczestnikom biegu.

Zdjęcie - Tuż po zakończonej Pszczewskiej Dwudziestce międzyrzeczanie - od prawej: Krzysztof Kochan, Sylwester Osiński oraz Zbigniew Zusin z Pszczewa umówili się na start 14 czerwca w międzyrzeckiej imprezie.

Krzyżówka

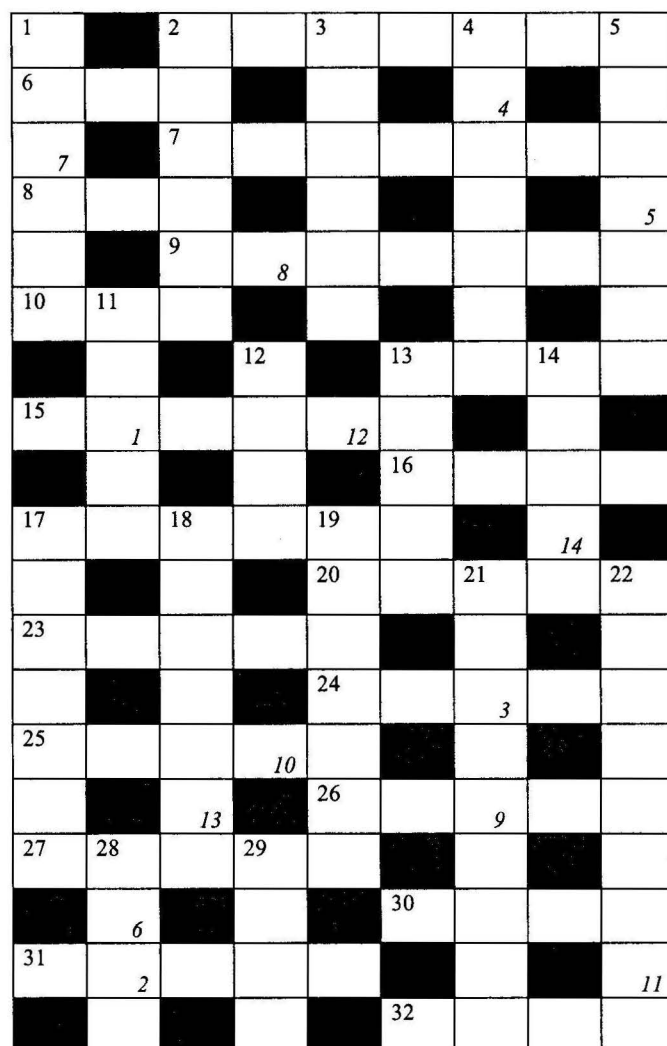
Poziomo: 2. Odezwanie się przy licytacji w kartach; 6. Na sałatkę z ogródka; 7. Wymiar zewnętrzny; 8. Ukryta granica ogrodu; 9. Wprowadza coś nowego; 10. ...z naszej klasy; 13. Pramatka ludu izraelskiego; 15. Sos z mięsnymi kostkami; 16. Żywotnik; 17. Rzeczka; 20. Porozumienie likwidujące spór; 23. Indyjska herbata; 24. Tłuszcz roślinny; 25. Wzgórze w Krakowie, nad Wisłą; 26. Siła rozpędu; 27. Roślinny motyw dekoracyjny; 30. Skrzynia do przechowywania żywych ryb; 31. Grekokatolik; 32. Zadrzewiona część pustyni.

Pionowo: 1. Rośliny hodowlane na określonej przestrzeni; 2. Mają piszczałki i klawisze; 3. W piaskownicy lub taneczna; 4. Klasa, grupa społeczna; 5. Krwionośna lub komunikacyjna; 11. Cyngiel; 12. Zakaz kultowy; 13. Podtrzymuje maszt; 14. Arabska stolica; 17. Z rodziny wargowych, lecznicza; 18. Dżdżownica dla wędkarza; 19. Wykładzina podłogowa; 21. Impreza sportowa co 4 lata; 22. Imię żeńskie; 28. Pręgierz do którego przywiązywano łańcuchem skazańca z obrozą na szyi; 29. Ocena za występ.

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które należy przesłać do 20.06.2003r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

Rozwiązanie z numeru 4/2003: *Głosuj za Unią*. Album fotograficzny wylosowała Ewa Malicka z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.

M.S.

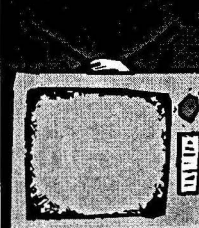


Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA
BIURO REGIONALNE
“TELVINET GORZÓW”
TELVINET
 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
 tel. 9474, tel./fax 723 81 84

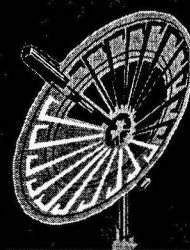
PHU "KUBUŚ" Ul. Waszkiewicza 2
tel. 7412472
PAPIER
KSERO
13,50
CENA DETALICZNA

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
 66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
 tel. dom. 742-0241
 kom. 0603 846 436



* REKLAMY
 * OGŁOSZENIA
 * ŻYCZENIA
 * INFORMACJE



Zdjęcie na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczyk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012



**Prywatne Policealne
Studium Ekonomiczne
„AWANS”**

Międzyrzecz ul. Libelta 4
tel. 0-95 – 741-25-72 do godz. 15
lub 607 070 419

www.studium.edu.pl
email: studium@awans.edu.pl

Ogłasza nabór na rok szkolny 2003/2004
do dwuletniego zaocznego studium w
następujących zawodach:

- technik informatyk
- technik rachunkowości
- technik administracji
- technik ekonomista

**Z nami marzenia o awansie
stają się realne!!!**

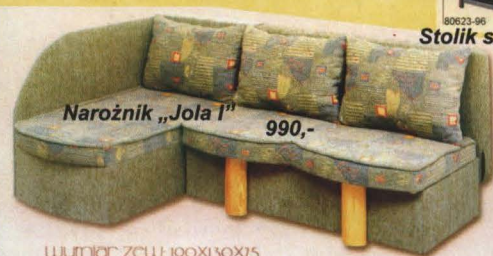
**Największy w Międzyrzeczu
Sklep Meblowy**
ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)
Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Przedpokój „ARO”



STUDIO MEBLI KUCHENNYCH
ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)
Tel. (095) 741 23 60



Kuchnia „Antica
na wymiar

kuchnia Antica



Narożnik „ATOS” I 280,-

Stół „ATOS” II 105,-
Krzesło „BOSS” 120,-

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



DOBRY TOWAR - W Dobrej Cenie!

INTERMARCHÉ
Muszkieterowie

**Zapraszamy codziennie
na Osiedle Kasztelańskie!**



rownie
organizują
iek

Czas otwarcia
sklepu:

Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰

MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

Ceny magnetyzerów samochodowych jednocześnie uzdatniających i podgrzewających paliwo lub gaz oraz uzdatniających ciecz chłodzącą

(zmniejszają zużycie benzyny, oleju napędowego, gazu, obniżają poziom zanieczyszczeń, w samochodach poprawiają pracę silnika i nie dopuszczają do osadzania się kamienia kotłowego w instalacji cieczy chłodzącej)

Typ	Cena [zł]	Opis
CRYLOMAG-CAR SO	199	magnetyzer samochodowy jest to hybrydowe urządzenie do jednoczesnego uzdatniania i podgrzewania paliwa (benzyny, oleju napędowego, gazu) oraz uzdatniania cieczy chłodzącej; za magnetyzer CRYLOMAG-CAR firma została nagrodzona w roku 1993 srebrnym medalem na Światowej Wystawie Wynalazków w Brukseli (opis na stronie www firmy http://www.crylomag.com.pl)
CRYLOMAG-CAR SC	389	j.w. + magnetyzer do samochodów ciężarowych

Uwaga: Do ceny dolicza się 22% podatku VAT. Ceny magnetyzerów do kotłów olejowych i gazowych CRYLOMAG PO, PGP, PGZ według indywidualnej kalkulacji. Okres gwarancji na magnetyzery CRYLOMAG-CAR SO, CRYLOMAG-CAR SC, CRYLOMAG PO, CRYLOMAG PGP, CRYLOMAG PGZ wynosi 2 lata.

Ceny magnetyzerów do uzdatniania wody w wersji malowanej

(powstrzymują osadzanie się kamienia kotłowego i usuwają już istniejący, zapobiegają dużym stratom energii cieplnej)

Typ	Wydajność [m ³ /h]			Cena [zł]		Średnica końcówek wlot-wylot wewn. [mm]	Ciężar [kg]	Długość [mm]	Zastosowanie
	min.	śred.	max.	bez filtra, bezkornierowy	z filtrem kornierowy				
CRYLOMAG VACO-2000-15	0,2	1,3	2,5	139	-	15 (0,5")	0,39	90	pralki autom., boilery, destylarki, przepływowe podgrzewacze wody, liczniki i termoregulatory wody, c.o., domy jednorodzinne
CRYLOMAG VACO-2000-20	0,5	2,2	4,0	139	-	20 (3/4")	0,29	90	
CRYLOMAG VACO-2000-25	1,0	4,0	7,0	149	-	25 (1")	0,43	95	
CRYLOMAG VACO-2000-40	2,5	7,7	13,0	349	469	40 (1,5")	1,35	190	j.w.+hydrofory w domach jednorod., przyłącza wodne
CRYLOMAG MW-15	0,2	1,3	2,5	139	-	15 (0,5")	0,85	135	pralki autom., boilery, destylarki, przepływowe podgrzewacze wody, liczniki i termoregulatory wody, c.o., domy jednorodzinne
CRYLOMAG MW-20	0,5	2,2	4,0	139	-	20 (3/4")	0,9	160	
CRYLOMAG MW-25	1,0	4,0	7,0	149	-	25 (1")	1,1	180	
CRYLOMAG MW-40	2,5	7,7	13,0	349	469	40 (1,5")	2,5/9,0	340/410	j.w.+hydrofory w dom. jednorod., przyłącza wodne
CRYLOMAG MW-50	3,5	11,7	20,0	479	599	50 (2")	3,2/11,5	300/400	odpowiednio większe urządzenia grzewcze, wymienniki ciepła, procesy technologiczne, instalacje c.o. i c.w., udrażnianie systemu kapilarnego w przemyśle i przetwórstwie spożywczym
CRYLOMAG MW-65	5,0	20,0	35,0	559	679	65 (2,5")	5,3/16,3	300/410	
CRYLOMAG MW-80	8,0	26,5	45,0	679	889	80 (3,25")	9,0/21,5	375/460	
CRYLOMAG MW-100	12,0	51,0	90,0	-	1,499	100 (4")	31,0	475	
CRYLOMAG MW-125	20,0	80,0	140,0	-	1,699	125 (5")	42,5	485	
CRYLOMAG MW-150	35,0	127,5	220,0	-	1,999	150 (6")	63,0	640	
Okres gwarancji				5 lat					

Uwaga: Do ceny dolicza się 7% podatku VAT. Aparaty MW-175, 200, 225, 275, 325 - ceny są określane wg kalkulacji indywidualnej po otrzymaniu zlecenia na wykonanie i w zależności od ceny dostawy magnesów i ilości zamówionych urządzeń jednego typu.

Na magnetyzery MW i VACO udzielamy 5 lat gwarancji !

Udzielamy upustów od cen w zależności od ilości zakupionych aparatów jednego rodzaju:

3 - 6 szt.	5%
7 - 10 szt.	10%
11 - 24 szt.	15%
25 - 49 szt.	20%
50 - 74 szt.	25%
75 - 99 szt.	30%
powyżej 100 szt.	35%

Uwaga: Urządzenia nie wymagają zasilania energią elektryczną. Zastrzega się możliwość zmian cen. Obowiązują ceny aktualne w dniu zakupu. Aparaty w wersji niklowanej wykonywane są na specjalne zamówienie wg odrębnej kalkulacji. Ceny odnoszą się do płatności gotówkowej. Przy pierwszych trzech zakupach obowiązują płatność gotówką lub przedpłata przelewem. Później po nawiązaniu stałej współpracy możliwa odroczone płatność przelewem (warunki do negocjacji) oraz możliwość negocjacji cen.

* - kamień kotłowy to żółty osad o działaniu korozyjnym, odkładający się na ściankach rur, urządzeń sanitarnych, czajników i powodujący oprócz pogorszenia estetyki zmniejszenie skuteczności wymiany cieplnej i zwiększenie oporów hydraulicznych, przyczynia się do strat energii cieplnej sięgających 60%.

Masz zakamienione rury ? TO COŚ DLA CIEBIE !